

ANDRZEJ TOMASZEWICZ
Uniwersytet Łódzki

Kaliskie Towarzystwo Dobroczynności (1879–1914)

W 2005 r. w tomie III *Studiów z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku* zamieszczony został artykuł *Prowincjonalne Towarzystwa Dobroczynności w guberni kaliskiej do 1914 r.* Omówiona w nim została działalność towarzystw w miastach powiatowych: Kole, Koninie, Łęczycy, Sieradzu, Turku, Wieluniu, a także w innych ośrodkach miejskich guberni: Ozorkowie, Pyzdrach, Uniejowie i Zduńskiej Woli¹. Autor świadomie pominął Kaliskie Towarzystwo Dobroczynności, uważając, że działało ono w mieście gubernialnym o znacznie większych możliwościach i z tych względów zasługuje na oddzielne omówienie.

Artykuł poświęcony jest Kaliskiemu Towarzystwu Dobroczynności od chwili jego reaktywacji w 1879 r. aż do wybuchu I wojny światowej w 1914 r. W tym miejscu należy zaznaczyć, że pierwsze Towarzystwo Dobroczynności powstało już w 1825 r. z inicjatywy prezesa Komisji Województwa Kaliskiego Józefa Radoszewskiego. Pierwszym prezesem został Bonawentura Rembowski, prezes Trybunału Cywilnego w Kaliszu. Towarzystwo było popierane przez czynniki rządowe, ponieważ pomagało władzom w rozwiązywaniu najbardziej pilnych potrzeb socjalnych – pomoc chorym i wypłacanie biednym zapomóg stałych i jednorazowych. Jak pisze Czesław Kępski, „Była to typowa działalność dobroczynna, ale prowadzona przez urzędników, a nie przez organizację społeczną. Tryb powołania Towarzystwa Dobroczynności w Kaliszu też przypomina raczej działania administracyjne, a nie spontaniczne łączenie się zainteresowanych osób w samorządną organizację. Tym bardziej, że prezes Komisji Wojewódzkiej zawiadomił Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji o fakcie

¹ A. Tomaszewicz, *Prowincjonalne Towarzystwa Dobroczynności w guberni kaliskiej do 1914 r.*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, red. W. Puś, Łódź 2005.

powołania Towarzystwa Dobroczynności w Kaliszu w formie informacji o swojej działalności urzędowej”². Wiadomo, że w 1842 r. wśród 132 członków Towarzystwa było tylko 2 duchownych i 2 ziemian. Resztę stanowili urzędnicy różnych urzędów wojewódzkich i miejskich. Od przełomu lat trzydziestych i czterdziestych XIX w. w Towarzystwie zaznaczały się wyraźnie wpływy rosyjskie. W 1842 r. prezesem został naczelnik wojenny generał major S. Sobolew, a po nim gubernator cywilny pułkownik A. Trębicki. W 1845 r. gubernię kaliską i mazowiecką połączono w jedną warszawską, a Kalisz przestał być siedzibą guberni. Urzędnicy wyjechali z Kalisza, a działalność Towarzystwa zamarła. Ostatni prezes Towarzystwa, biskup K. Tomaszewski, złożył godność prezesa w 1849 r., a w 1851 r. Rada Główna Opiekuńcza podpisała decyzję o formalnej likwidacji Towarzystwa Dobroczynności w Kaliszu³.

Bazę źródłową artykułu stanowią materiały archiwalne znajdujące się w Archiwum Państwowym w Łodzi. Szczególnie cenne okazały się teczki dwóch zespołów: Kancelaria Gubernatora Kaliskiego i Rada Dobroczynności Publicznej Guberni Kaliskiej. Znalaziono w nich informacje dotyczące Towarzystwa: prośby członków założycieli o zezwolenie na rozpoczęcie działalności, statut organizacji, prośby o zgodę władz na organizowanie imprez dochodowych, dane dotyczące darowizn i zapisów testamentowych. Bardzo owocna okazała się kwerenda prasy kaliskiej: „Kaliszanina” i „Gazety Kaliskiej”. Sporo ciekawych informacji znalaziono także w „Kurierze Codziennym”, „Wieku”, „Gazecie Polskiej”, „Izraelicie”, „Przeglądzie Tygodniowym”. W sumie udało się dotrzeć do 23 sprawozdań rocznych Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności. Zamieszczane one były w prasie, a czasem wydawane w postaci oddzielnych druków. Trzeba zaznaczyć, że w dotychczasowych badaniach historycznych zagadnienia dotyczące Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności nie spotkały się z większym zainteresowaniem⁴. Również w wydanej w 1993 r. pracy Czesława Kępskiego *Towarzystwa Dobroczynności w Królestwie Polskim (1815–1914)*, ze zrozumiałych względów nie

² C. Kępski, *Towarzystwa Dobroczynności w Królestwie Polskim (1815–1914)*, Lublin 1993, s. 89.

³ *Ibidem*, s. 129.

⁴ Wydana w 1912 r. monografia Kalisza Józefa Raciborskiego zawiera tylko ogólne informacje o Towarzystwie. W późniejszych publikacjach także nie poświęcono mu więcej uwagi (J. Raciborski, *Monografia Kalisza*, Kalisz 1912; A. Rynkowska, *Położenie i walka klasy robotniczej*, [w:] *Dzieje Kalisza*, red. W. Rusiński, Poznań 1977; E. Polanowski, *W dawnym Kaliszu. Szkice z życia miasta 1850–1914*, Poznań 1979; W. Rusiński, *Kalisz. Zarys dziejów*, Poznań 1983).

było miejsca na szczegółowe omówienie działalności Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności⁵.

Biorąc pod uwagę fakt, że prowincjonalne towarzystwa dobroczynności w Kaliskiem doczekały się już historycznego opracowania, publikacja artykułu dotyczącego Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności pozwoli na przedstawienie ich działalności na obszarze całej guberni, w granicach wyznaczonych przez podział administracyjny z 1867 r.

Artykuł składa się z trzech części. Pierwsza dotyczy działalności opiekuńczej Towarzystwa, w drugiej omówione będą jego fundusze, a trzecia poświęcona będzie działaczom i członkom: liczebność Towarzystwa, skład społeczny, narodowy i wyznaniowy.

W drugiej połowie XIX w. dobroczynność zorganizowana w towarzystwa społeczne stopniowo upowszechniała się. Oprócz warszawskiego i lubelskiego towarzystwa, które przetrwały okres powstania styczniowego, zaczynają powstawać nowe, z reguły w miastach będących siedzibą władz gubernialnych albo w nowych, szybko rozwijających się ośrodkach przemysłowych. W 1873 r. powstało Kieleckie Towarzystwo Dobroczynności, a w 1875 r. Radomskie Towarzystwo Dobroczynności. Od 1878 r. rozpoczęło działalność Łódzkie Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności⁶. Również w Kaliszu, który od 1 stycznia 1867 r. odzyskał status miasta gubernialnego, zaczęto czynić starania o powtórne powołanie towarzystwa.

Inicjatorem wskrzeszenia Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności był Stanisław Chełmski – prezes Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Do współpracy pozyskał grono znanych w Kaliszu społeczników, m in. adwokata Alfonsa Parczewskiego, lekarza Feliksa Dreckiego, historyka i miłośnika regionu Seweryna Tymienieckiego, założyciela i współpracownika „Kaliszanina” Adama Chodyńskiego. To właśnie grono osób zobowiązało się przygotować wstępny projekt statutu. Kolejne spotkanie z udziałem kilkudziesięciu obywateli miasta odbyło się 21 kwietnia 1875 r. w sali posiedzeń Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Zebranych zapoznano z projektem statutu, a także ze statutami istniejących już towarzystw dobroczynności w Kielcach i Radomiu. Postanowiono wybrać komitet, który miał zająć się ostateczną redakcją dokumentu i załatwiać wszelkie czynności związane z utworzeniem Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności⁷.

⁵ C. Kępski, *op. cit.*, s. 88–89 i 129, 205.

⁶ *Ibidem*, s. 140, 198–199.

⁷ W 1875 r. do komitetu powołani zostali: ks. kanonik Karol Polner, Alfons Parczewski, Teodor Esse, Adam Chodyński, Eugeniusz Kobyłecki, Adam Drozdowski i Edward Milewski. W następnych miesiącach zmieniał się skład komitetu,

2 maja 1876 r. przedstawiciele komitetu w składzie: Włodzimierz Zawadzki, Stanisław Chełmski, ks. kanonik Karol Polner i lekarz Franciszek Czajczyński przekazali gubernatorowi projekt statutu wraz z prośbą o podjęcie starań o jego zatwierdzenie⁸. Procedura związana z powołaniem do życia towarzystwa wymagała aprobaty gubernatora, generała-gubernatora i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zbiurokratyzowany charakter administracji carskiej, odsyłanie dokumentów od jednego do drugiego urzędu spowodowały, że uzyskanie zgody na utworzenie towarzystwa trwało blisko cztery lata. Pisał o tym w „Kaliszaninie” W. Zawadzki: „Projekt statutu podjął się przetłumaczyć na język rosyjski S. Herbut-Hejbowicz i przedstawiono go gubernatorowi kaliskiemu przez upoważnionych członków komitetu. Gubernator obiecał przedstawić projekt generałowi-gubernatorowi, uczyniwszy w nim pewne drobne poprawki. Po dopełnieniu tego, projekt na nowo przepisano i oddano gubernatorowi. Dalsze czynności nie należą do komitetu”⁹. Ostatecznie statut Kaliskiego Towarzystwa Dobroczyńności został zatwierdzony przez cara 15/27 marca 1879 r., a swoją działalność rozpoczęło ono w styczniu 1880 r.¹⁰

W październiku 1879 r. statut Towarzystwa został zamieszczony w „Kaliszaninie”, a oprócz tego wydano oddzielną broszurę, którą rozesłano właścicielom domów w Kaliszu¹¹.

Celem Towarzystwa miało być „niesienie pomocy biednym zamieszkałym w Kaliszu i jego przedmieściach oraz przyjęcie udziału w usunięciu żebractwa w obrębie tegoż miasta”. Dla realizacji tych celów Towarzystwo miało prawo zakładać przytułki, ochronki, tanie kuchnie. Mogło też wydawać pieniądze wsparcia, bezprocentowe pożyczki, pomagać przy znalezieniu zatrudnienia, zaopatrywać

a w 1876 r. składał się z 16 osób: Włodzimierz Zawadzki – radca Rządu Gubernialnego; Alfons Parczewski – adwokat przy Sądzie Okręgowym; ksiądz kanonik Karol Polner; Edward Milewski – rejent przy Sądzie Okręgowym; Franciszek Przedpeński – prezydent Kalisza; Zenon Łopuski – adwokat przy Sądzie Okręgowym; Alfons Paszkowski – rejent przy Sądzie Okręgowym; Paweł Rybnikow – wicegubernator kaliski; Adam Drozdowski – starszy lekarz szpitala Św. Trójcy; Jan Jezierski – radca Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego; Aleksander Kiedrzyński – były kasjer Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego; Józef Borgoni – członek Sądu Okręgowego; Teofil Rzurowski – naczelnik wydziału Banku Polskiego, Jan Sienicki – urzędnik Izby Skarbowej; Stanisław Herbut-Hejbowicz – asesor Izby Skarbowej; Stefan Giller – profesor gimnazjum kaliskiego („Kaliszanin” 1879, nr 85).

⁸ Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APŁ], Kancelaria Gubernatora Kaliskiego [dalej: KGK], sygn. 202.

⁹ „Kaliszanin” 1876, nr 62.

¹⁰ APŁ, KGK, sygn. 202.

¹¹ „Kaliszanin” 1879, nr 83.

biednych w żywność, opał i odzież, a także udzielać im pomocy lekarskiej.

Członkiem Towarzystwa mógł być każdy, kto opłacił składkę. Członkowie dzielili się na rzeczywistych (składka nie mniejsza niż 8 rb rocznie) i ofiarodawców (składka nie mniejsza niż 1 rb rocznie). Do Towarzystwa należeli również członkowie honorowi, wybierani na Walnym Zebraniu w nagrodę za pracę i inne zasługi.

Władze Towarzystwa (Rada Gospodarcza, Komisja Rewizyjna) były wybierane przez wszystkich członków na Walnym Zebraniu na okres dwóch lat. Do 12-osobowej Rady Gospodarczej mogli być wybierani tylko mężczyźni, rzeczywisci członkowie Towarzystwa, którzy w tajnym głosowaniu wybierali spośród siebie: przewodniczącego, kasjera i sekretarza. Kobiety, czynnie uczestniczące w poczynaniach dobroczynnych, mogły być powoływane przez Walne Zebranie do współudziału w czynnościach Towarzystwa w charakterze opiekunek.

Interesy władz zaborczych zapewniały następujące postanowienia statutu: przewodniczący zarządu musiał być zatwierdzony przez gubernatora, którego należało też powiadamiać o każdym Walnym Zebraniu. Ogólny nadzór nad Towarzystwem sprawowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, za pośrednictwem Rady Dobroczynności Publicznej guberni kaliskiej.

Fundusze Towarzystwa mogły pochodzić: ze składek, ofiar w pieniądzu lub naturze, darowizn, zapisów, testamentów. Na rzecz Towarzystwa można było organizować różne imprezy dochodowe: widowiska, odczyty, koncerty i inne zabawy¹².

I. Działalność Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności

Wydział Wsparć

W pierwszych latach istnienia Towarzystwa poczynania opiekuńcze polegały na przyznawaniu zapomóg biednym. Pisał o tym korespondent „Kuriera Codziennego”: „Działalność ograniczała się do udzielania wsparć stałych i niestałych, wydawaniu zapomogi wstydzącym się żebrać, opłacaniu wpisów za niezamożnych uczniów i uczennice, zaopatrywaniu biednych w opał i lekarstwa oraz asygnowaniu w razie potrzeby funduszków na pogrzeby i choroby”¹³.

¹² „Kaliszanin” 1879, nr 82–84.

¹³ „Kurier Codzienny” 1885, nr 47.

Wiara, że za pomocą wsparć uda się usunąć żebraków z ulic miasta, była początkowo dość powszechna. W korespondencji z Kalisza do „Wiek” w 1880 r. czytamy m. in.: „Rada Gospodarcza postanowiła płacić ze swoich funduszków, kwalifikującym się do tego żebrakom po 5 rubli miesięcznie na utrzymanie, w ratach tygodniowych, a w zamian żebractwo uliczne i po kościołach surowo wzbronione zostało, pod utratą prawa do stałego wsparcia i pociągnięcia wykraczających przeciwko temu postanowieniu do odpowiedzialności na drodze sądowo-karnej. Żebracy w liczbie 49 zaopatrzeni zostali w książeczki, do których każdą wpłatę tygodniową wpisywać będzie opiekun właściwego rewiru. Tak więc, sprawa usunięcia z ulic miasta żebraczego proletariatu, przy dobrej woli i energii, w Kaliszu rozwiązana już została”¹⁴. Rada wydała również odezwę do mieszkańców miasta, wzywającą do wstępowania w szeregi Towarzystwa i do „powstrzymywania się od datków, mogących podtrzymywać żebraninę pokątną”¹⁵. Sposobem na „odstraszanie” żebraków miały być również tabliczki sprzedawane po 30 kop., które informowały, że lokator mieszkania jest członkiem Towarzystwa i tym samym ponosi już koszty związane z utrzymaniem biednych.

Bardzo szybko okazało się, że próby likwidacji żebractwa były nierealne. W warunkach wzrastającej nędzy wysiłki Towarzystwa tylko w niewielkim stopniu mogły wpłynąć na polepszenie bytu materialnego biednych ludzi. Sytuacja zaostrzała się szczególnie w latach stagnacji i klęsk żywiołowych (powódzie, susze, nieurodzaje), a nędza połączona z drożyzną rodziła plagę żebractwa, która ogarniała coraz szersze kręgi społeczne¹⁶.

Większość żebraków, których można było spotkać na ulicach miasta, nie była jednak stałymi mieszkańcami Kalisza, a pochodziła z okolicznych wsi. Ustawodawstwo carskie sprawy opieki nad ubogimi na wsi przekazywało władzom gminnym. Z tych uprawnień gminy jednak nie korzystały. Bez aktywności gmin wiejskich w tym

¹⁴ „Wiek” 1880, nr 111.

¹⁵ „Gazeta Polska” 1880, nr 113.

¹⁶ Kalisz należał do miast, w których ceny mieszkań i żywności były bardzo wysokie, a płace robotników niższe niż w innych miastach gubernialnych Królestwa. W ostatnich dziesięcioleciach XIX w. średnia roczna płaca robotnika kaliskiego wynosiła około 135 rb; w Królestwie w tym samym czasie w miastach gubernialnych przeciętny roczny zarobek robotnika wynosił 200–250 rb. Zabudowa Kalisza posuwała się bardzo powoli i nieproporcjonalnie do wzrostu liczby mieszkańców. Wskutek stałego braku mieszkań ich właściciele wyznaczali lichwiarskie komorne (A. Rynkowska, *Położenie...*, s. 402–403; E. Polanowski, *W dawnym...*, s. 77).

zakresie nie można było rozwiązać problemów opieki w całym Królestwie, ponieważ ubodzy ze wsi napływali do miast, które nie były w stanie zapewnić im utrzymania¹⁷. Pisał o tym publicysta Jan Jeleński: „W każdej gminie oprócz włóczęgów, dla których żebranina jest rzemiosłem, są jeszcze niedołęzni starcy i kaleki, rzeczywiście niezdolni do pracy. Czy więc o ukróceniu włóczęgostwa i o utworzeniu przytułków dla starców i kalek pomyślały zebrania gminne, jak do tego zobowiązało je prawo? W odpowiedzi na to można by wskazać na tłumy żebractwa, ciągnące z tysiąca przeszło gmin do Warszawy oraz większych miast prowincjonalnych i pomnażające tutaj szereg proletariatu. W gminach tymczasem nie utworzono ani jednego domu przytułku. Gminy nasze wbrew istniejącym przepisom nie opiekują się zupełnie swoimi ubogimi”¹⁸.

Opiekę nad biednymi sprawowało Towarzystwo za pośrednictwem opiekunów, a częściej opiekunek. W tym celu miasto i przedmieścia Kalisza podzielono na 9 okręgów (w różnych latach okręgiem opiekowały się 2–3 osoby). Zgłaszających się o wsparcie odwiedzano w miejscu ich zamieszkania, sprawdzano stopień ubóstwa, liczebność rodziny, źródła utrzymania, stan zdrowia czy kalectwa. Na cotygodniowych sesjach komisja Wydziału Wsparć przyznawała zapomogi. Ubogi mógł otrzymać wsparcie pieniężne: stałe (od 1 do 4 rb, a pod koniec XIX w. od 1 do 3 rb miesięcznie) lub jednorazowe (od 90 kop. do 5 rb), z tym że niektórzy podopieczni otrzymywali nawet kilka wsparć jednorazowych rocznie. Oprócz tego przyznawano wsparcia „dla wstydzających się prosić o jałmużnę”. Otrzymywały je osoby przeważnie wywodzące się z inteligencji, których dotknęły ciężkie klęski życiowe (wdowy obarczone licznym potomstwem, tracący pracę z powodu ciężkiej choroby czy kalectwa). W tej grupie wsparć mieściła się również pomoc dla biednych uczniów: na opłacenie wpisowego, kupno podręczników czy innych przyborów szkolnych¹⁹.

W miesiącach zimowych podopieczni otrzymywali drzewo opałowe. Wiadomo, że w 1887 r. z tej formy pomocy korzystało 296 osób; w 1895 r. – 310.

¹⁷ C. Kępski, *op. cit.*, s. 139.

¹⁸ J. Jeleński, *Piętnaście lat samorządu gminnego*, „Wiek” 1879, nr 95.

¹⁹ Wiadomo, że wsparć dla „wstydzających się prosić o jałmużnę” przyznawano rocznie kilkanaście, a przeznaczano na ten cel następujące kwoty: w roku 1881 – 289 rb; 1882 – 173 rb; 1887 – 198 rb; 1888 – 158 rb; 1891 – 146 rb; 1893 – 50 rb; 1895 – 158 rb; 1896 – 123 rb; 1898 – 185 rb; 1899 – 37 rb.

Biednym rozdawano również odzież, którą otrzymywano z darowizn, a częściowo kupowano. W 1882 r. wydano na ten cel 83 rb, a w 1887 r. – 36 rb.

Tabela 1

Wsparcia udzielone podopiecznym Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności
1881–1913 (w rb)

Rok	Liczba wsparć stałych	Wsparcia stałe	Liczba wsparć jednorazowych	Wsparcia jednorazowe	Inne wsparcia (dla wstydzących się prosić o jałmużnę, dla biednych uczniów, na opał itp.)	Wsparcia (łącznie)
1881	63	2 293	119	729	453	3 475
1882	67	2 336	132	568	256	3 160
1883	67	2 355	142	754	84	3 193
1887	65	2 064	–	608	234	2 906
1888	65	2 127	178	807	331	3 265
1891	47	1 374	120	349	368	2 091
1893	34	934	116	384	226	1 490
1894	31	831	121	573	305	1 709
1895	29	701	160	709	314	1 825
1896	26	602	132	749	271	1 622
1897	–	–	–	–	–	1 530
1898	19	486	146	909	262	1 622
1899	18	467	151	848	246	1 561
1900	9	315	143	733	223	1 271
1901	9	209	–	911	299	1 419
1902	8	199	171	871	277	1 337
1903	8	182	146	689	545	1 416
1906	–	58	209	1 240	–	1 563
1909	4	46	115	766	367	1 180
1910	–	76	–	760	–	–
1913	8	–	123	–	–	–

Źródło: „Gazeta Kaliska” 1894, nr 36; 1895, nr 43; 1896, nr 35 i 41; 1897, nr 35; 1899, nr 214–216; 1900, nr 138–142; 1901, nr 188–197; 1902, nr 148; 1903, nr 252–264; 1904, nr 354–356; 1906, nr 200; 1907, nr 147–151; 1909, nr 41; 1911, nr 276; 1912, nr 294; 1914, nr 151; „Kaliszanin” 1882, nr 7–8; 1883, nr 17; 1884, nr 23–24; 1888, nr 20–21; 1889, nr 22–26; 1892, nr 25–35; „Kurier Codzienny” 1885, nr 47; 1888, nr 288; 1893, nr 97; 1896, nr 121; „Wiek” 1892, nr 247; 1893, nr 77; 1895, nr 246; APL, KSK, sygn. 566; Otce gubernskiego i ujezdnych sowietow obscestwiennago przizrenija kaliskoj gubernii, o sostojanii podwiedomstwiennym im blagotworitielnych zawiedienij, za 1900 god; Otce... za 1901 god; *Sprawozdanie Towarzystwa Dobroczynności w Kaliszu za rok 1909*, Kalisz 1911; J. Raciborski, *Monografia Kalisza*, Kalisz 1912.

Na większą jednak skalę rozdawnictwo odzieży rozpoczęło się w 1900 r. Przy Wydziale Wsparć powstała wówczas sekcja odzieżowa: „Grono pań opiekunek zajęło się zaopatrywaniem ubogich w odzież. W liczbie 16 zaczęły skrzętnie zbierać potrzebne fundusze (gotowizna, materiały, podniszczona odzież). Wsparcia w ubraniu udzielało 16 opiekunek, które do pomocy przybrały sobie 147 uczestniczek. Uczestniczki składają na równi z opiekunkami stałe ofiary po 20 kop. miesięcznie i biorą czynny udział w szyciu bielizny i ubrań z materiałów dostarczonych im przez opiekunki. Rozdawnictwo odbywa się w gmachu Towarzystwa w każdy poniedziałek od 4 do 6 po południu”²⁰. Już w pierwszym roku istnienia sekcji z rozdawnictwa korzystało 216 biednych, którzy otrzymali: 270 sztuk bielizny, 248 ubrań, 60 par obuwia i 78 sztuk bielizny dla niemowląt. W 1902 r. bielizny i ubrań rozdano 954 sztuki, w 1903 r. – 517, w 1905 r. – 494, a z pomocy korzystało 170 rodzin. Rozdawnictwo odzieży kontynuowane było również w następnych latach.

Podsumowując działalność Wydziału Wsparć, można powiedzieć, że odgrywał on dużą rolę w pomniejszaniu obszarów ubóstwa wśród mieszkańców Kalisza. Ze wsparć stałych początkowo korzystało przeszło 60 osób, liczba ich stopniowo malała, a kiedy w 1900 r. starców zaczęto umieszczać w wybudowanym gmachu Towarzystwa, ze stałych zapomóg korzystało tylko kilka osób. Znacznie więcej podopiecznych otrzymywało wsparcia jednorazowe. Korzystało z nich zawsze przeszło 100, a kilkakrotnie więcej niż 150 biednych. Trzeba także dodać zapomogi, jakie otrzymywały osoby „wstydzące się prosić o jałmużnę”, biedna ucząca się młodzież, a także pomoc w postaci opału, ubrań, lekarstw (tab. 1).

Sale zajęć dla biednych dzieci

„Dwunastoletnia praktyka przekonała, że dotychczasowe środki używane w celu usunięcia ulicznego żebractwa, tylko w pewnej części spełniają swoje zadanie. Przy szczupłych funduszach, udzielanie wsparć biednym tylko bardzo niewielu z nich powstrzymać może od wyciągania ręki po jałmużnę. Inni stanowiący znaczną większość, zniewoleni potrzebą lub przyzwyczajeniem, pomimo represji używanych przez policję, żebrzą i żebrać będą, jeżeli nie jawnie, to potajemnie, bo skłonność do tego rodzaju łatwego zarobku przechodzi z pokolenia na pokolenie bo dzieci wysysają ją z mlekiem matek żebraczek. Należy więc tutaj działać u podstaw, należy wywierać wpływ umoralniający na tą młodą generację, z której re-

²⁰ „Gazeta Kaliska” 1901, nr 192.

krutują się szeregi żebraczego proletariatu”²¹. Tymi słowami Rada Gospodarcza uzasadniała potrzebę utworzenia sal zajęć.

Inicjatorem założenia pracowni dla dzieci był członek Rady – lekarz powiatowy dr Feliks Drecki. Uzyskał on zgodę gubernatora na otwarcie sal zajęć, do których miały wstęp: „sieroty, pólsieroty i dzieci biednych rodziców, nie mogących dla jakich bądź przyczyn zapracować na wyżywienie licznego swojego potomstwa lub nie mogących im dać należytej opieki”²². Do sal zajęć przyjmowano chłopców i dziewczęta w wieku od 11 do 14 lat, kiedy nie mogły już przebywać w miejskiej ochronce, a równocześnie nie przyjmowano ich jeszcze do fabryk. Chłopcy pod opieką majstra wyplatali koszyki i słomianki, wyrabiali derki i dywaniki z krajkę otrzymanych z fabryki Repphana. Dziewczęta pod nadzorem wykwalifikowanej szwaczki szydełkowały, haftowały, cerowały i szyły bieliznę. Zajęcia trwały od godz. 9 do 16, a latem do 17-ej. Dzieci otrzymywały obiad z taniej kuchni i podwieczorek. Na gwiazdkę zaopatrywano je w ubrania i obuwie. Pilniejszym, jako nagrodę, wpłacano na książeczkę oszczędności 25–50 kop. miesięcznie. Okres przebywania w pracowniach trwał: kilka miesięcy, rok, a czasami dłużej. Dziewczęta chętnie przyjmowane były do pracy w zakładach: hafciarskich, koronkarskich i zabawkarskich, których w Kaliszu było kilka. Chłopcy najczęściej trafiali do warsztatów rzemieślniczych. Z 15 dziewczynek, które w 1903 r. opuściły sale zajęć: 2 poszły do szkoły, 2 do fabryki, 5 do szwaczki, 2 na służbę, 4 wróciły do domu. Z 11 chłopców: 1 trafił do cukiernika, 1 do krawca, 1 do ogrodnika, 2 do szewca, 2 na służbę, 1 do piekarza, a 3 powróciło do rodziców.

W 1881 r. w pracowni znajdowało się 14 chłopców i 24 dziewczynki. Na większą skalę rozwój sal zajęć nastąpił po 1906 r., kiedy przeniesiono je do nowego gmachu Towarzystwa. W 1903 r. uruchomiono warsztat szewski, w którym uczyło się 24 chłopców. W 1913 r. do sal uczęszczało 28 chłopców i 80 dziewcząt²³.

²¹ „Kaliszanin” 1892, nr 25.

²² „Kaliszanin” 1892, nr 27. Szczególnie przykrą sprawą było żebractwo dzieci, wobec których stosowano często drastyczne środki. W 1874 r., jak informowano w „Kaliszaninie”: „Aby uwolnić publiczność przynajmniej na czas świąt od żebrzących po ulicach dzieci, cała horda tego robactwa została w Wielkim Tygodniu zaaresztowana i zapakowana do aresztu miejskiego, gdzie utrzymywana była przez dni dziesięć kosztem pana prezydenta miasta. Obecnie piskliwe te ptaszki, wydobywszy się z klatki, bujają znowu po świeżym powietrzu” (*ibidem*, 1874, nr 30).

²³ W 1891 r. w salach zajęć znajdowało się 14 chłopców i 24 dziewczynki, w 1893 r. – 36 dzieci; w 1894 r. – 45, w 1896 r. – 14 chłopców i 41 dziewcząt, w 1898 r. – 30 dziewcząt; w 1899 r. – 29 dziewcząt, w 1900 r. – 51 dziewcząt, w 1901 r. – 41 dziewcząt, w 1902 r. – 74 dziewczynki, w 1903 r. – 24 chłopców i 73 dziewczynki, w 1906 r. – 13 chłopców i 60 dziewcząt, w 1913 r. – 28 chłopców i 80 dziewcząt.

Tania kuchnia

Już w połowie XIX w. działał w Kaliszu komitet zupy rumfordzkiej, a jego tradycję kontynuowało Kaliskie Towarzystwo Dobroczynności. Poczynając od zimy 1884/1885 r. w sieni szpitala św. Trójcy, w specjalnie przygotowanej kuchni, opiekunki Towarzystwa wydawały ciepły posiłek. Składał się on „z zupy na warzywie, kaszy lub kartoflach z okrasą i kawałkiem chleba, z dodaniem dwa razy w tygodniu mięsa”. Wiadomo, że od 15 grudnia 1886 do 31 marca 1887 r. wydawano codziennie od 150 do 270 darmowych porcji, podobnie było i w następnych latach²⁴.

Coraz częściej zaczęto też myśleć o urządzeniu stałej jadłodajni, gdzie nie tylko biedota, ale i ludzie niezamożni mogli zjeść ciepły posiłek. W styczniu 1890 r. przy ul. Nowy Świat otworzono tzw. tanią kuchnię z obiadami po 15, 5 i 3 kop.²⁵ Od tego momentu, zgodnie z decyzją Rady Gospodarczej, część wsparć pieniężnych biedni zaczęli otrzymywać w trzykopieskowych markach obiadowych. Spotkało się to z dużym niezadowoleniem, a jak pisał „Kaliszanin”: „Bilety na obiady w taniej kuchni w ogóle niechętnie były przyjmowane. Zdarzały się nawet wypadki sprzedaży ich przez obdarowanych za niższą cenę. Spekulacji podobnej dopuszczali się ci zwłaszcza, którzy przedkładają kieliszek wódki nad ciepłą i pożywną strawę. Odebranie w kilku przypadkach biletów obiadowych bez rekompensaty pogodziło ich z istniejącym systemem wsparcia, chociaż nie usunęło niezadowolenia”²⁶. Trzeba pamiętać, że nędza rodziła różne patologie, a alkoholizm wśród podopiecznych Towarzystwa zdarzał się dość często. Bilety do taniej kuchni dawały więc pewną gwarancję, że wsparcia pieniężne będą właściwie wykorzystane.

²⁴ „Kaliszanin” 1889, nr 26.

²⁵ Obiad za 15 kop. składał się z zupy na rosole i pieczonego z jarzyną; za 5 kop. z zupy na rosole, mleka lub okrasy (słonina lub masło) z kawałkiem mięsa gotowanego, a w dni postne śledzia; za 3 kop. z tej samej zupy bez mięsa lub śledzia, nadto do każdego obiadu dodawano po ćwierć funta chleba. Obiady wydawane były za okazaniem odpowiedniej marki obiadowej lub biletu. Marki można było nabyć w kasie taniej kuchni, w aptece Aleksandra Bryndzy i w kasie Towarzystwa Dobroczynności („Gazeta Kaliska” 1895, nr 43).

²⁶ „Kaliszanin” 1892, nr 31.

Obiady wydawane rocznie przez tanią kuchnię
Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności (1890–1913)

Rok	Liczba obiadów	Rok	Liczba obiadów
1890	21 336	1901	15 591
1891	22 125	1902	25 956
1894	19 487	1903	32 042
1895	18 369	1906	41 328
1898	15 332	1909	41 138
1899	9 463	1910	43 745
1900	13 289	1913	65 511

Źródło: Jak w tab. 1.

Mankamentem było to, że kuchnia znajdowała się na obrzeżach miasta, co powodowało, że liczba osób korzystających z jej usług systematycznie malała. Kiedy w 1890 r. wydano 21 336 obiadów, to w 1899 r. już tylko 9463. Sytuacja uległa zmianie, kiedy w 1900 r. przeniesiono kuchnię do nowego gmachu Towarzystwa. Liczba konsumentów zaczęła wzrastać, a w 1913 r. wydano 65 511 obiadów (tab. 2). Z usług kuchni korzystali m. in. pensjonariusze z przytułku dla starców i sierot, dzieci z sal zajęć i szkoły elementarnej oraz inni podopieczni Towarzystwa.

Kasa pożyczkowa dla rzemieślników

Na zebraniu Towarzystwa w 1881 r. Alfons Parczewski przedstawił projekt utworzenia kasy pożyczkowej dla rzemieślników. Zyskał on poparcie zebranych, gdyż powszechnie odczuwano potrzebę uruchomienia taniego kredytu dla drobnej wytwórczości. W jednym z numerów „Kaliszanina” w 1883 r. pisano: „Zupełnie brakuje instytucji które by ułatwiały tani kredyt dla rzemieślników. Uzależnienia to ich do swoich chlebodawców lub lichwiarzy, którzy wykorzystując ich ciężką pracę robią z ludzi robocze zwierzęta. Biedny bowiem rzemieślnik przy wynagrodzeniu, które zaledwie wystarczy mu na najskromniejsze utrzymanie siebie i rodziny, odłożyć nie może na „czarną godzinę”. A tych czarnych godzin w życiu trafia się tak wiele: choroba, nieszczęśliwy wypadek, stagnacja w fabrykach lub w warsztatach; zmuszają go albo do wzięcia zaliczki od fabrykanta na rachunek przyszłej pracy, albo rzucenia się w objęcia lichwiarza.

Biedak wpadłszy w lichwiarskie szpony, nie może się uwolnić. Przeciwdziałaniem może być założenie kasy pożyczkowej dla rzemieślników. Kasa taka dająca pożyczkę na niski procent lub nawet bez procentu z możliwością spłaty takowej w małych ratach, byłaby prawdziwym dobrodziejstwem²⁷.

Ofiary na fundusz pożyczkowy wpływały jednak bardzo wolno, a na koniec roku 1882 wynosiły tylko 40 rb. Co prawda, w 1883 r. wpłynęło 105 rb zebranych na uroczystości dwudziestolecia istnienia Kaliskiej Straży Ogniowej i jeszcze kilka innych ofiar, ale, jak pisał korespondent, „fundusz jest jeszcze tak nieznaczny, że o rozpoczęciu działalności kasa myśleć nie może”²⁸. Ostatecznie rozpoczęła ona swoje czynności w 1884 r.

W 1885 r. zmarła w Kaliszu zasłużona filantropka Aleksandra Nieniewska, która wśród innych legatów zapisała Towarzystwu 4000 rb. Stosownie do jej woli procenty od tego kapitału miały być przeznaczone na bezprocentowe pożyczki dla ubogich rzemieślników, do zwrotu w ratach miesięcznych lub tygodniowych.

Przy utworzonym Wydziale pożyczek funkcjonowały więc dwa fundusze: kasa pożyczek z dobrowolną ofiarą i pożyczek bezprocentowych. Wiadomo, że w 1887 r. udzielono 10 pożyczek z dobrowolną ofiarą, otrzymało je: pięciu szewców, rzeźnik, stolarz, bednarz, ślusarz i właściciel sklepiku spożywczego; z pożyczek bezprocentowych korzystał: krawiec, rzeźnik, rymarz, szewc i mosiężnik. W 1899 r. przyznano 9 pożyczek z ofiarą dobrowolną (6 po 25 rb i 3 po 15 rb) i 9 pożyczek bezprocentowych (1 – 40 rb, 1 – 50 rb, 1 – 80 rb, 1 – 90 rb i 5 po 100 rb). Przez cały okres istnienia kas wysokość pożyczek wahała się od 15 do 100 rb, a liczba pożyczkobiorców od kilkunastu do kilkudziesięciu osób²⁹.

Fundusz z dobrowolną ofiarą powiększał się drogą datków składanych przez pożyczkobiorców (od kilku do kilkunastu rubli rocznie) i sporadycznie urządzanych na ten cel imprez kulturalnych. Natomiast fundusz bezprocentowych pożyczek – z procentów od kapitału zapisanego przez A. Nieniewską³⁰.

²⁷ „Kaliszanin” 1883, nr 21.

²⁸ „Kaliszanin” 1884, nr 17.

²⁹ Z pożyczek z dobrowolną ofiarą korzystało: w 1894 r. – 9 osób; 1896 – 7; 1898 – 33; 1899 – 10; 1901 – 12; 1902 – 9; 1903 – 14; 1906 – 5. Z pożyczek bezprocentowych korzystało: w 1894 r. – 12 osób; 1896 – 11; 1898 – 37; 1899 – 19; 1900 – 16; 1901 – 16; 1902 – 28; 1903 – 15; 1906 – 13.

³⁰ Wiadomo, że na rzecz funduszu z ofiarą dobrowolną przeznaczono m. in. 67 rb z odczytu Aleksandra Jawornickiego o zachodniej Afryce, wygłoszonego w 1888 r. i 170 rb. z „wieczorku rzemieślniczego” zorganizowanego przez Melanię Parczewską w 1899 r. Wysokość funduszu na pożyczki z dobrowolną ofiarą w kolejnych latach

Prowadzona przez Kaliskie Towarzystwo Dobroczynności pomoc poprzez udzielanie korzystnych dla rzemieślników pożyczek była bardzo pożyteczną inicjatywą wobec powszechnie szerzącej się lichwy.

Dom pracy dla dzieci i schronienie dla starców i sierot w Kaliszu

Z projektem urządzenia przytułku dla ubogich znajdujących się pod opieką Towarzystwa Rada Gospodarcza wystąpiła już w 1883 r. Walne Zebranie członków poparło ten projekt, jednak wysiłki zmierzające do podjęcia z Banku Polskiego zdeponowanych tam kapitałów nie zyskały aprobaty władz gubernialnych³¹.

Potrzeba posiadania własnego domu stawała się jednak coraz większa. Mieli być w nim umieszczeni starcy, kaleki i bezdomne sieroty. W nim również zamierzano uruchomić sale zajęć i tanią kuchnię. 5 stycznia 1895 r. nadzwyczajne zebranie członków Towarzystwa zobowiązało Radę Gospodarczą do podjęcia starań o uzyskanie zezwolenia na budowę domu. Przedsięwzięciu sprzyjał również gubernator kaliski Paweł Daragan. Z jego polecenia Rada Dobroczynności Publicznej guberni kaliskiej 4 lutego 1897 r. wyraziła zgodę na budowę i z własnych środków wygospodarowała na ten cel 550 rb. Plan i kosztorys domu (13 300 rb) wykonał inż. Stachlewski i budowniczy gubernialny Chrzanowski. W marcu 1898 r. rozpoczęto kopanie fundamentów i murowanie ścian, a w październiku dom był pokryty już dachem. W 1899 r. wykonano wewnętrzne roboty, a 28 stycznia 1900 r. budynek został poświęcony i oddany do użytku.

Wszystkimi pracami związanymi z budową domu kierował komitet w składzie: dr Feliks Drecki, Władysław Leszczyński, Jan Smoleczyński i prezes Daniel Zawadzki.

W 1895 r. przystępując do budowy domu, Towarzystwo dysponowało kapitałem 3400 rb.³² Cały więc wysiłek komitetu budow-

była następująca: 1887 – 523 rb; 1888 – 610 rb; 1891 – 684 rb; 1894 – 735 rb; 1896 – 760 rb; 1898 – 781 rb; 1899 – 960 rb; 1900 – 973 rb; 1901 – 994 rb; 1902 – 1015 rb; 1903 – 1072 rb; 1906 – 1116 rb; 1909 – 1155 rb. Fundusz pożyczek bezprocentowych od zapisu A. Nieniewskiej był następujący: 1887 – 510 rb; 1891 – 1326 rb; 1894 – 1897 rb; 1896 – 2252 rb; 1898 – 2659 rb; 1899 – 2800 rb; 1900 – 2917 rb; 1901 – 2942 rb; 1902 – 3054 rb; 1903 – 3421 rb; 1906 – 4407 rb; 1909 – 4962 rb.

³¹ „Kaliszanie” 1884, nr 24.

³² „Gazeta Kaliska” 1901, nr 197.

lanego koncentrował się na zbieraniu potrzebnych pieniędzy. W przeciągu pięciu lat dzięki większym i mniejszym ofiarom składanym przez osoby prywatne i instytucje, kwestom i zbiórkom publicznym, dochodom z różnych imprez kulturalnych i towarzyskich (koncerty, zabawy, bazary), ofiarom w postaci materiałów budowlanych – udało się dodatkowo uzyskać 10 613 rb. Ogólny koszt całego obiektu (plac z ogrodem, dom z wyposażeniem i sprzętami, zabudowania gospodarcze) wynosił 17 323 rb³³.

W październiku 1900 r. poświęcona została kaplica, również wówczas – uzyskawszy zgodę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – opiekę nad domem powierzono siostrze miłosierdzia z Instytutu Św. Kazimierza w Warszawie.

Wiadomo, że już w pierwszym roku funkcjonowania domu przebywało w nim 20 osób (15 starców i 5 sierot); w 1901 r. – 26, w tym 10 sierot; w 1902 r. – 34 podopiecznych; w 1903 r. – 41; w 1906 r. – 40; w 1913 r. – 53.

W przytułku zainstalowano tanią kuchnię i salę zajęć, a od 1906 r. szkołkę elementarną dla biednych dzieci. Tu organizowano przyjęcia świąteczne dla podopiecznych i choinki dla biednych dzieci, obradowała Rada Gospodarcza, spotykali się członkowie i opiekunki Wydziałów Towarzystwa.

Dzienne schronisko Św. Antoniego – żłobek

O założenie schroniska dla małych dzieci kilkakrotnie apelowano w „Kaliszaninie”. W 1890 r. pisano m. in.: „We wsiach, miasteczkach, miastach, żyje z ciężkiej pracy wyrobniczej mnóstwo ludzi. Udając się do roboty, a nie mając służki i często nikogo, rodzice zostawiają dzieci same. Ile z tego wynika smutnych wypadków – to

³³ Był to dom murowany, dwupiętrowy, kryty blachą z trzema pokojkami na poddaszu. Jego długość wynosiła 36, a szerokość 26 łokci (1 łokieć – 0,59 m). Na parterze mieściła się kuchnia, dwie sale jadalne dla dzieci i dla ubogich, pralnia, mieszkania dla stróża i kucharki, spiżarnia, łazienka i podręczna piwnica. Na pierwszym piętrze: kancelaria zakładu, duża sala na różne uroczystości, dwie sale dla starców i staruszek, trzy pokoje na warsztaty rzemieślnicze dla dzieci i zajęcia dla starców. Na drugim piętrze: dwie sale dla sierot, sala zajęć dla dziewcząt, sala zajęć dla chłopców, mieszkanie osób dozorujących i sala na kaplicę. Na strychu były trzy pokoiki na azyle (dla osób, które opłaciły swój pobyt w przytułku), a także pomieszczenia do suszenia bielizny i jej przechowywania. Z boku głównego domu znajdował się drugi gospodarczy budynek (drwalnik, obórka, chlewik), a w ogrodzie wymurowana była duża piwnica („Gazeta Kaliska” 1900, nr 39, 196, 197).

jest ogólnie wiadomo... Kalisz potrzebuje przytuliska dla małych dzieci, uczynicie to, środki po temu mający..."³⁴.

O założenie przytuliska dla małych dzieci szczególnie zabiegały opiekunki Towarzystwa, które na zebraniu 1 października 1900 r. postanowiły zająć się utworzeniem żłobka. Sprawa nabrała przyspieszenia, kiedy realizacją projektu zajęła się Emilia Bobieńska – żona inżyniera kolejowego. Z dobrowolnych ofiar zebrała 500 rb, a drugie 500 rb dołożył baron Kronenberg z Warszawy. Gdy fundusze na żłobek wzrosły do 1500 rb, Rada Gospodarcza postanowiła otworzyć przytulisko. Uzyskawszy zgodę gubernatora na umieszczenie placówki w gmachu klasztoru poreformackiego, w lutym 1902 r. przystąpiono do prac remontowych, a 3 lipca 1902 r. żłobek został poświęcony i oddany do użytku.

Do jego dyspozycji przeznaczone były dwa obszerne pokoje, wyposażone w odpowiednie do wieku dzieci: ławeczki, krzeselka i stoły. Znajdowała się tam również kuchnia, pomieszczenie kąpielowe z wanną i mieszkanie opiekunek. Przyjmowano dzieci w wieku od 19 miesięcy do 6 lat. Żłobek czynny był codziennie, oprócz niedziel i świąt, a dzienna opłata wynosiła 3 kop. Faktycznie jednak większość rodziców była z tej opłaty zwolniona³⁵. Dzieci otrzymywały posiłek cztery razy dziennie. Przeciętnie, w różnych latach przebywało w schronisku od kilkunastu do kilkudziesięciu dzieci dziennie³⁶.

Szkoła elementarna

Już w 1902 r. podjęto starania o otwarcie szkoły elementarnej dla biednych dzieci. Dopiero jednak w następstwie rewolucji 1905 r., gdy carat zezwolił na zakładanie szkół prywatnych z polskim językiem nauczania, udało się zrealizować to przedsięwzięcie.

³⁴ „Kaliszanin” 1890, nr 23.

³⁵ W 1907 r. w „Gazecie Kaliskiej” pisano: „Zarząd ochronki Św. Antoniego postanowił przyjmować bezpłatnie dzieci biednych rodziców, którzy pracują poza domem, z wyjątkiem tych, którym warunki materialne pozwalają dotychczasową opłatę 3 kop. wnosić” („Gazeta Kaliska” 1906, nr 30).

³⁶ Wiadomo, że w poszczególnych miesiącach 1903 r. do ochronki zapisanych była następująca liczba dzieci: I – 30, II – 31, III – 33, IV – 35, V – 36, VI – 37, VII – 37, VIII – 30, IX – 36, X – 40, XI – 36, XII – 38. Przeciętnie w żłobku przebywało codziennie od 30 do 34 dzieci. W 1906 r.: I – 35, II – 53, III – 63, IV – 71, V – 67, VI – 65, VII – 57, VIII – 54, IX – 53, X – 52, XI – 56, XII – 57. Przeciętnie w żłobku przebywało codziennie 40 dzieci.

Otwarta 1 września 1906 r. szkoła mieściła się w jednej z sal w budynku Towarzystwa. Przyjęto do niej 75 dzieci: z sal zajęć, schroniska i ochronki miejskiej. Nauka była bezpłatna, a uczniowie otrzymywali książki i inne przybory szkolne. Na „gwiazdkę” dzieciom wręczano upominki i odzież. Również w następnych latach do szkoły uczęszczało przeciętnie 80 dzieci rocznie³⁷.

Sekcja bezpłatnej pomocy lekarskiej i akuszeryjnej

Ważnym problemem, który starało się rozwiązać Towarzystwo Dobroczynności, było zapewnienie swoim podopiecznym chociaż elementarnej opieki medycznej. Co prawda, jak w 1906 r. pisano w „Gazecie Kaliskiej”: „biedni miasta i okolicy w godzinach rannych mogli się udawać po bezpłatną poradę do ambulatorium szpitala Św. Trójcy, lub szpitala żydowskiego, a nawet i wojskowego, lecz tam nie otrzymywali lekarstw, a często nawet opatrunków. Każdy z lekarzy w swoim mieszkaniu nie odmawiał biednym bezpłatnej porady, wypisywał receptę, lecz nie mieli za co kupować lekarstw”³⁸.

30 stycznia 1906 r. w ramach Wydziału Wsparć została zorganizowana sekcja bezpłatnej opieki lekarskiej i akuszeryjnej. Członek Rady Gospodarczej dr K. Drecki zobowiązał się przeprowadzać rozmowy z lekarzami i właścicielami aptek. Miasto zostało podzielone na 5 okręgów pomocy lekarskiej. Każdym okręgiem opiekował się lekarz, który był zobowiązany przyjmować podopiecznych Towarzystwa bezpłatnie. W sytuacji, kiedy chorego trzeba było dowieźć do lekarza, koszty transportu pokrywało Towarzystwo. Kilku aptekarzy zobowiązało się dostarczać sekcji po 25 gratisowych biletów, za które biedni mogli realizować swoje recepty³⁹. W przyszłości Towarzystwo zobowiązało się wnosić część opłat za recepty swoich podopiecznych, a pensjonariusze przytułku korzystali z 50% zniżki.

9 marca 1906 r. zorganizowano bezpłatną pomoc akuszeryjną. Miasto podzielono na 4 rewiry, a opłacone przez Towarzystwo akuszerki miały obowiązek opiekować się wskazanymi przez opiekunki

³⁷ „Gazeta Kaliska” 1906, nr 150; L. V. Jaques, S. Graeve, *Przewodnik po guberni kaliskiej*, Warszawa 1912, s. 166.

³⁸ „Gazeta Kaliska” 1906, nr 73.

³⁹ Z Towarzystwem Dobroczynności współpracowali m. in. następujący lekarze: Marcin Kasprzak, Feliks Krzymuski, Stanisław Sikorski, Jan Brudnicki, Podczaski i Zbierchowski. Do aptekarzy, którzy wspomagali Towarzystwo, należeli: Aleksander Bryndza, Anc Gustaw, Pusson, Górecki, Drygas, Niżyński (*Kalendarz na szkołę rzemiosł w Kaliszu na rok 1909*, Kalisz 1908, s. 101).

położnicami, decydować, czy kobietę należy dowieźć na salę położniczą w szpitalu, czy też może ona rodzić w domu, gdzie należało się nią opiekować przez trzy dni.

Biuro pośrednictwa pracy

W pierwszych latach XX w., wobec niepomysłnej sytuacji ekonomicznej w przemyśle włókienniczym, fabryki hafciarskie i koronkarskie w Kaliszu zmniejszyły produkcję o 50%. Sytuacja zaostrzyła się, gdy teren kaliskiego nawiedziły klęski żywiołowe w 1903 i 1904 r. Po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej fabrykanci haftów, nie spodziewając się znaczniejszych obstalunków do dalszych guberni cesarstwa, unieruchomili 130 maszyn, wskutek czego pracę straciło 400 osób. Inni robotnicy ucierpieli z powodu obniżki płac⁴⁰.

W tej trudnej sytuacji z inicjatywy Towarzystwa Dobroczynności 1 lipca 1904 r. zostało otwarte biuro pośrednictwa pracy. Z ramienia Rady Gospodarczej nadzorował je ks. kanonik Jan Sobczyński, a mieściło się w kancelarii przy parafii kościoła Św. Trójcy. Zajmowało się ono wyszukiwaniem zatrudnienia dla robotników chwilowo pozbawionych pracy. Wiadomo, że w okresie od 1 lipca do 1 września 1904 r. pracę, głównie w okolicznych majątkach, dostało 112 osób. W 1905 r. zatrudnionych zostało 75 kobiet i 17 mężczyzn. Biuro udzielało również niewielkich pożyczek na rozpoczęcie działalności gospodarczej⁴¹.

II. Fundusze Towarzystwa Dobroczynności

Podstawę działalności Towarzystwa stanowiły dochody, a ich wielkość wyznaczała zakres działalności opiekuńczej. Pochodziły one ze składek członków, dobrowolnych ofiar, darowizn, zapisów testamentowych, imprez dobroczynnych, kwest i procentów od kapitałów. Trzeba zaznaczyć, że składki członków wcale nie były największą pozycją w rocznych dochodach. Tylko w 1881 r. przekroczyły one 44%, a w 1912 r. wynosiły już tylko – 7,4% ogólnych dochodów

⁴⁰ A. Rynkowska, *Położenie*, s. 407–408.

⁴¹ „Gazeta Kaliska” 1905, nr 82 i 158; *Kalendarz...*, s. 101. Wiadomo, że w 1905 r. 18 i 20 rb przyznawano na wykupienie zastawionych maszyn do szycia i 18 rb byłemu kamerdynerowi na uruchomienie produkcji kwasu chlebowego.

Towarzystwa⁴². Najwyższy dochód ze składek odnotowano w 1882 r. – 1834 rb, a najniższy w 1912 r. – 914 rb.⁴³

Ważną pozycję w dochodach Towarzystwa stanowiły darowizny i zapisy testamentowe. Na początku swojej działalności rozporządzało ono kapitałem w wysokości 4544 rb, odziedziczonym po poprzednim Towarzystwie. W 1882 r. wpłynął znaczny zasiłek w wysokości 2128 rb, a pochodził z legatu uczynionego jeszcze w 1874 r. przez Eugenię Górską na rzecz ubogich. Zapis ten został przyjęty przez Radę Dobroczynności Publicznej guberni kaliskiej, ale za zgodą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych legat został przekazany Towarzystwu⁴⁴.

Kapitały towarzystw dobroczynności pochodziły z dwóch źródeł: z lokowania w banku nadwyżek budżetowych oraz darowizn i zapisów testamentowych. Czasem przeznaczano je na ogólne cele Towarzystwa, czasem na rzecz poszczególnych zakładów lub określonych form działania. Niektórzy ofiarodawcy ustanawiali fundusze żelazne swego imienia (lub kogoś bliskiego). Wtedy Towarzystwo opiekowało się tylko pieniędzmi i korzystało z procentów. Nie miało natomiast zwykle prawa naruszania kapitału⁴⁵. Procenty od kapitałów lokowanych w bankach i na hipotekach stanowiły najbardziej stabilną pozycję w budżecie Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności. W 1883 r. wynosiły one 231 rb, a blisko 30 lat później, w 1912 r. – 2093 rb⁴⁶.

⁴² W poszczególnych latach procentowy udział składek w rocznych dochodach Towarzystwa był następujący: 1881 – 44,6%; 1882 – 28,9%; 1883 – 27,7%; 1887 – 22,6%; 1891 – 28,8%, 1893 – 34,5%; 1894 – 16,1%, 1896 – 11,0%; 1899 – 7,3%; 1901 – 9,4%, 1902 – 7,5%, 1903 – 7,0%; 1906 – 12,9%; 1909 – 7,8%, 1912 – 7,4%. Zobacz też: tabela 3 i 4.

⁴³ Zobacz. tab. 4.

⁴⁴ APŁ, Rada Dobroczynności Publicznej Guberni Kaliskiej [dalej: RDP], sygn. 51; „Kaliszanin” 1883, nr 17.

⁴⁵ C. Kępski, *op. cit.*, s. 185.

⁴⁶ Procenty od kapitałów Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności: 1883 – 231,58 rb; 1893 – 441,88 rb; 1900 – 602,34 rb; 1906 – 851,57 rb; 1909 – 1016,62 rb, 1912 – 2093,50 rb. Większe darowizny i zapisy na rzecz Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności: w 1885 r. – zmarła w tym roku Aleksandra Nieniewska zapisała 4000 rb jako kapitał żelazny, od którego procenty miały być przeznaczane na bezprocentowe pożyczki dla biednych rzemieślników Kalisza. Powierzyła również Towarzystwu opiekę nad kapitałem w wysokości 2000 rb, od którego procenty miały być przeznaczane na polepszenie wyżywienia starców i kalek; w 1887 r. – ks. Lucjan Hordiewicz zapisał Towarzystwu 700 rb dla powiększenia kapitału na założenie w Kaliszu domu wychowawczego dla ubogich dzieci; w 1895 r. – zmarła w tym roku wdowa po byłym sędzi Trybunału Cywilnego w Kaliszu – Adamina Rojek – zapisała 1125 rb, z zastrzeżeniem, że procenty od tego kapitału mają być przeznaczone na wydawanie ciepłej strawy biednym w czasie zimy; w 1896 r. – zgodnie z życzeniem

Pewien wpływ na dochody Towarzystwa miały również instytucje kredytowe działające w mieście⁴⁷. W latach 1897–1899 na budowę domu Towarzystwa po 150 rb rocznie wpłacało Towarzystwo Kredytowe m. Kalisza, a Kasa Przemysłowców Kaliskich dwukrotnie po 50 rb⁴⁸. W latach następnych Towarzystwo Kredytowe m. Kalisza na różne cele użyteczności publicznej przeznaczało 1/10 swoich zysków, z czego w okresie od 1900 do 1910 r. Towarzystwu Dobroczynności przypadło 2000 rb⁴⁹. Wiadomo również, że na jego rzecz wpłat dokonywało: Towarzystwo Wzajemnego Kredytu; I i II Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe⁵⁰.

zmarłej w tym roku Tekli Karasińskiej spadkobiercy przekazali 800 rb na salę zajęć Towarzystwa; w 1897 r. – zmarły w tym roku były lekarz szpitala Św. Trójcy w Kaliszu, dr Aleksander Hindemith, zapisał Towarzystwu 750 rb; w 1898 r. – dr Karasiński zapisał Towarzystwu 400 rb; w 1899 r. – zmarła w tym roku akuszerka miejska Izabella Dąbkiewiczowa zapisała 2000 rb jako fundusz żelazny, od którego procenty miały być przeznaczane na utrzymanie starca lub staruszki i sieroty w budującym się przytułku i 500 rb na urządzenie tam kaplicy katolickiej; w 1902 r. – zapis w wysokości 2500 rb jako fundusz wieczysty im. Wojciecha i Bronisławy Pyżalskich; oflara 500 rb barona Kronenberga z Warszawy jako fundusz żelazny na żłobek dla biednych dzieci; w 1903 r. – zapis w wysokości 1000 rb zmarłego w 1900 r. Nepomucena Pfisterera; przekazane przez byłego gubernatora Pawła Daragana 1000 rb jako kapitał żelazny na salę zajęć (w 1902 r. otrzymał on do swojej dyspozycji 5000 rb zebranych wśród obywateli miasta i guberni; 1000 rb przekazał Towarzystwu Higienicznemu, 1000 rb na szpital Św. Trójcy, 1000 rb szkole realnej i 1000 rb gimnazjum żeńskiemu); w 1906 r. – Zygmunt Gliszczyński zapisał Towarzystwu 500 rb; oflara ks. prałata Stanisława Chodyńskiego w wysokości 2000 rb jako fundusz żelazny na rzecz żłobka dla biednych dzieci; zgodnie z wolą Emilii Deppham spadkobiercy złożyli na rzecz Towarzystwa Dobroczynności 1450 rb (na przytułek dla starców i sierot 1350 rb i na żłobek 100 rb); w 1909 r. – zmarły przemysłowiec Feliks Fraenkel zapisał Towarzystwu Dobroczynności 3000 rb; w 1911 r. – zapis Gustawa Adolfa Rotherta w wysokości 10 000 rb jako kapitał żelazny, od którego procenty przeznaczone będą na rzecz szkoły elementarnej przy Towarzystwie; w 1914 r. – zapis Józefa Dawida Maisnera w wysokości 2000 rb na rzecz przytułku dla starców i sierot (APL, RDP gub. kal., sygn. 79, 98, 123, 124, 139, 221); „Kaliszanin” 1888, nr 81; „Kurier Codzienny” 1897, nr 293; „Gazeta Kaliska” 1893, nr 57; 1894, nr 99; 1895, nr 16; 1896, nr 93; 1899, nr 74 i 84; 1900, nr 58 i 224; 1903, nr 102; 1906, nr 150 i 294; 1908, nr 186; 1909, nr 86; 1911, nr 145; 1914, nr 49).

⁴⁷ Od 1886 r. istniało Towarzystwo Kredytowe m. Kalisza, w 1893 r. została utworzona Kasa Przemysłowców Kaliskich, przekształcona w 1899 r. w Towarzystwo Wzajemnego Kredytu. W 1899 r. założone zostało I Kaliskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe (A. Rynkowski, *Rozwój handlu i komunikacji. Kredyt w Kaliszu*, [w:] *Dzieje Kalisza*, s. 420–421).

⁴⁸ „Gazeta Kaliska” 1900, nr 39.

⁴⁹ *Rys historyczny Towarzystwa Kredytowego miasta Kalisza*, wydanie jubileuszowe (1886–1911), oprac. A. Parczewski, Kalisz 1911, s. 134.

⁵⁰ M. in. w 1906 r. od Towarzystwa Wzajemnego Kredytu wpłynęło 100 rb, Towarzystwa Kredytowego m. Kalisza – 150 rb, I Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego – 100 rb.

Największe jednak dochody Towarzystwo uzyskiwało z dobrowolnych ofiar, kwest i zbiórek, a także organizowanych imprez: handlowych, towarzyskich i kulturalnych.

Jedną z pierwszych czynności Towarzystwa było rozmieszczenie w hotelach, aptekach, księgarniach, a także poczekalniach notariuszy, adwokatów i lekarzy – skarbonek. Dochody uzyskiwane z tego źródła nie były jednak wysokie i w poszczególnych latach wahały się od kilkunastu do kilkudziesięciu rubli⁵¹. Środki na prowadzenie działalności czerpano również z upowszechniającego się zwyczaju składania dobrowolnych ofiar na cele charytatywne, zamiast odbywania wizyt i składania życzeń świątecznych i noworocznych. Występowano wówczas do władz gubernialnych o zgodę na wyłożenie w miejscach publicznych (apteki, cukiernie, sklepy kolonialne itp.) list Towarzystwa, na których wpisywano nazwisko ofiarodawcy i wysokość ofiary. Do kasy Towarzystwa wpływało wówczas od kilkudziesięciu do przeszło 100 rb rocznie⁵².

W okresie Świąt Wielkanocnych, w Wielki Piątek i Wielką Sobotę, zbierano pieniądze w kościołach. Początkowo na potrzeby Domu Schronienia Starców i Kalek i Ochronki Miejskiej, a od 1888 r. również na rzecz Towarzystwa Dobroczynności. Do 1902 r., kiedy zaprzestano kwestować w kościołach kaliskich, Towarzystwo otrzymywało z tych zbiórek niekiedy do 200 rb⁵³.

Znacznie większe dochody dochodzące do 1000 rb uzyskiwano z organizowanych od 1898 r. kwest po domach. Przed Świątami Bożego Narodzenia opiekunki Towarzystwa odwiedzały mieszkania w bogatszych dzielnicach miasta i zbierały ofiary pieniężne⁵⁴.

Idąc za przykładem Warszawy, 17 czerwca 1910 r. Kaliskie Towarzystwo Dobroczynności zorganizowało „dzień ubogich” – była to pierwsza kwesta na ulicach miasta. Oto fragment relacji z „Gazety Kaliskiej” o przebiegu tej zbiórki: „Zebrać w jeden dzień blisko

ciowego – 50 rb; w 1912 r. od Towarzystwa Wzajemnego Kredytu – 100 rb, Towarzystwa Kredytowego Miasta Kalisza – 200 rb, I Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego – 100 rb, II Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego – 50 rb.

⁵¹ W 1887 r. zebrano 13 rb, 1891 – 32 rb, 1894 – 45 rb, 1896 – 51 rb, 1898 – 30 rb, 1899 – 59 rb, 1900 – 20 rb, 1901 – 24 rb, 1902 – 23 rb, 1909 – 17 rb, 1912 – 28 rb.

⁵² APL, KGK, sygn. 2021; wiadomo, że w 1891 r. zebrano – 61 rb, 1894 – 129 rb, 1896 – 138 rb, 1898 – 79 rb; 1900 – 90 rb, 1903 – 112 rb, 1909 – 118 rb, 1912 – 48 rb.

⁵³ W 1888 r. – 177 rb, 1891 – 65 rb, 1893 – 148 rb, 1894 – 194 rb, 1896 – 140 rb, 1898 – 192 rb, 1899 – 243 rb, 1900 – 182 rb, 1901 – 160 rb, 1902 – 80 rb.

⁵⁴ W 1898 r. – 805 rb, 1900 – 966 rb; 1901 – 892 rb; 1902 – 889 rb; 1903 – 951 rb; 1906 – 751 rb; 1908 – 755 rb; 1909 – 811 rb; 1912 – 607 rb.

1000 rb byłoby w naszych stosunkach niepodobieństwem, gdyby w tym dziele miłosierdzia nie byli się połączyli wszyscy. Proszę popytać kwestarek jakie miały dodatnie wrażenie. Nie mówimy o ludziach zamożniejszych, ani o tych drzwiach, które się zawsze otwierają, gdy kto do nich w imię nędzy zapuka, ale o tych drobnych datkach groszowych, które sypały się tysiącami i służba domowa i dzieci i wieśniaczki i przekupki i sklepy. Z przyjemnością też zaznaczyć musimy wyjątkową ofiarność Żydów. Sklepy, które nie chciały wywiesić karty ze sprzedażą rabatową, na palcach policzyć można. Niestety do nich należał jeden z większych sklepów chrześcijańskich z wyrobami masarskimi i skład węgla, gdzie hakatystyczna właścicielka objaśniła: «My nie polskie, nic nie damy». Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzie otrzymają»⁵⁵.

„Dzień ubogich” miał uzmysłować mieszkańcom Kalisza, że pomoc biednym i nie mającym środków do życia to nie tylko przywilej czy powinność warstw zamożnych, ale wielkie zadanie społeczne, do którego rozwiązania powinno się poczuwać całe społeczeństwo.

W następnych latach uliczne kwesty zwane „dniem kwiatka” czy „dniem żetonu” (za datki do skarbonki przypinano sztuczne kwiatki bądź znaczki) stały się bardzo popularne i chętnie korzystały z nich i inne stowarzyszenia społeczne działające w Kaliszu: Kaliski Oddział Towarzystwa Higienicznego, Towarzystw Pomocy Uczniom Kaliskiej Szkoły Handlowej, Stowarzyszenie Narodowe Kobiet Polskich, Kaliskie Towarzystwo Opieki Nad Nieuleczalnymi Kalekami i Kaliskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze⁵⁶.

O upowszechnianiu się zbiórek ulicznych na różne cele społeczne świadczy też anons zamieszczony w „Gazecie Kaliskiej”: „Zarząd Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności podaje do wiadomości Towarzystw kaliskich i zamiejscowych oraz osób urządzających sprze-

⁵⁵ „Gazeta Kaliska” 1910, nr 152.

⁵⁶ Z „dnia ubogich” i „dnia kwiatka” Kaliskie Towarzystwo Dobroczynności zebrało: w 1910 r. („dzień ubogich”) – 979 rb, 1912 („dzień ubogich”) – 908 rb, „święto wrzosu” – 783 rb; 1913 („dzień ubogich”) – 530 rb, „kwiatek” – 533 rb; 1914 („kwiatek”) – 949 rb. Kaliski Oddział Towarzystwa Higienicznego (na budynek kąpiel ludowych i kolonie dla biednych dzieci): 1911 „dzień kwiatka” – 3247 rb; 1912 „dzień kwiatka”, „święto stokrotki” – 1578 rb; 1913 – „niebieski kwiatek” – 1034 rb. Towarzystwo Pomocy Uczniom Kaliskiej Szkoły Handlowej: 1910 „dzień wpisów szkolnych” – 1154 rb; 1911 „święto róży polnej” – 1191 rb; Stowarzyszenie Narodowe Kobiet Polskich na letnisko dla biednych „pracownic igły”: 1913 „kwiatek” – 629 rb; Kaliskie Towarzystwo Opieki nad Nieuleczalnymi Kalekami: 1913 „żeton” – 1132 rb; Kaliskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze: 1913 – 1257 rb, 1914 – 800 rb („Gazeta Kaliska” 1910, nr 152; 1911, nr 131 i 191; 1912, nr 114 i 228; 1913, nr 113, 120, 163, 211, 236; 1914, nr 111; APŁ, KGK, sygn. 2021, 2309, 2479, 2620).

daż kwiatka na cele społeczne i filantropijne, że od wiosny (1914) w Salach Zajęć dla biednych dzieci jest wyrabiany sztuczny kwiatek w różnych gatunkach. Dotychczas już dwa towarzystwa kaliskie: Higieniczne i Przeciwgruźlicze nabyły po 17 000 sztuk, a kwiatek urządzony 10 V na przytułek starców miał także powodzenie, że już o godzinie 16 był prawie rozprzedany⁵⁷.

Niezależnie od organizowanych kwest pieniądze zbierali również upoważnieni przez Zarząd członkowie Towarzystwa. Dużą aktywność w tym zakresie wykazywał lekarz powiatowy dr Feliks Drecki i opiekunka Bieniecka⁵⁸. Można też było składać ofiary za pośrednictwem „Kaliszanina”, a następnie „Gazety Kaliskiej”. Zresztą w prasie regionalnej skrupulatnie odnotowywano wszelkie dane o wyplatach na cele charytatywne.

Znaczne sumy osiągało Towarzystwo z imprez handlowych zwanych bazarami, a także jarmarkami, kiermaszami, gwiazdkami. Organizowano je przed Świętami Bożego Narodzenia, w lokalu Kaliskiego Towarzystwa Muzycznego. W specjalnie urządzonych stoiskach opiekunki Towarzystwa i inne zaproszone damy sprzedawały zebrane w sklepach i od osób prywatnych różne przedmioty i towary: książki, fotografie, przedmioty galanteryjne, materiały piśmienne, zabawki, wyroby „prac kobiecych”, pierniki, słodczyce, napoje i kwiaty. Dodatkową atrakcją trwającej dwa, a czasem trzy dni imprezy były występy orkiestry wojskowej lub strażackiej, czasem jednoaktówka wystawiana przez aktorów lub amatorów, żywe obrazy, wróżby Cyganek itp. Urządzano także tombolę, kosze szczęścia, wędkę. Można też było np. wygrać srebrną rubłówkę ukrytą w co trzydziestym pączku. Z urządzanych w latach 1887–1899 bazarów do kasy Towarzystwa wpływało od kilkuset do przeszło 1000 rb⁵⁹.

Stosunkowo rzadko Towarzystwo urządzało wielkie imprezy masowe. Trzeba pamiętać, że władze carskie obawiały się tego rodzaju zabaw, a zorganizowanie np. loterii fantowej wymagało akceptacji

⁵⁷ „Gazeta Kaliska” 1914, nr 112.

⁵⁸ W 1891 r. za pośrednictwem dr. Dreckiego do kasy Towarzystwa wpłynęło 200 rb; 1893 – zebrane przez opiekunkę Bieniecką – 250 rb; 1894 – zebrane przez dr. Dreckiego – 143 rb i Bieniecką – 233 rb; 1896 – zebrane przez Dreckiego – 170 rb, Bieniecką 59 rb; 1898 – przez dr. Dreckiego – 200 rb, Bieniecką – 133 rb; 1899 – zebrane przez dr. Dreckiego i Bieniecką – 283 rb, 1900 – przez Bieniecką i Dreckiego – 616 rb; 1901 – przez Bieniecką i Dreckiego – 314 rb. Wiadomo też, że w 1901 r. na rzecz mającego powstać żłobka Emilia Bobieńska zebrała 500 rb.

⁵⁹ W latach 1887–1899 zorganizowano 9 bazarów, uzyskując z nich następujące dochody: 1887 – 691 rb; 1888 – 872 rb, 1889 – 741 rb; 1891 – 410 rb; 1894 – 959 rb; 1897 – 1000 rb; 1899 – 1616 rb.

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych⁶⁰. Po raz pierwszy loterię fantową na rzecz Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności urządzono w 1890 r. Dochód z tej imprezy wyniósł 1023 rb, a zysk 775 rb⁶¹. Dopiero w następstwie ustępstw caratu, po rewolucji 1905 r., udało się zorganizować kilka dużych zabaw ludowych połączonych z loterią fantową. Oto program Wielkiej Zabawy Letniej Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności, która odbyła się 16 czerwca 1907 r. w parku kaliskim: „1. Loteria fantowa – biletów wygrywających 1000, w tej liczbie żywy inwentarz, drób, dwie maszyny do szycia, zegarek damski, dywany, lampy, lustra, wazony itd. 2. Teatr w parku – na specjalnej estradzie odegrane zostaną „Łobzowanie” W. L. Anczyca z tańcami. 3. Żywe obrazy – „Wydobycie Wandy z wody” podług malarza Aleksandra Lessera i „Apoteoza”. 4. Koło szczęścia, wędka, poczta. 5. Tańce na estradzie. 6. Różne niespodzianki. 7. Dwie orkiestry, confetti, serpentyny, ognie sztuczne. 8. Bufety z zakąskami i chłodzącymi napojami”⁶². Dochód z imprezy był imponujący i wynosił 2929 rb (za same bilety wejścia do parku uzyskano 864 rb, a za bilety loteryjne 931 rb). Wydatki związane z urządzeniem zabawy – 1193 rb. Z zysku w wysokości 1736 rb ochronka miejska otrzymała 578 rb, a Towarzystwo Dobroczynności 1157 rb⁶³. Dobrym rezultatem kasowym zakończyły się również loterie w 1908, 1909 i 1910 r.⁶⁴

Ważnym źródłem dochodów były także imprezy kulturalne: przedstawienia teatralne amatorskie i zespołów zawodowych, wieczory muzyczne, muzyczno-dramatyczne i rauty z częścią artystyczną. Udało się ustalić, że w latach 1880–1914 w Kaliszu urządzono przeszło 300 tego rodzaju widowisk, z których dochód był przeznaczony na różne cele charytatywne. Z tego przeszło 60 odbyło się na rzecz Towarzystwa Dobroczynności. Zdarzały się lata, że do kasy Towarzystwa z tego rodzaju imprez wpływało kilkaset, a czasami i 500–600 rb rocznie⁶⁵.

Sporadycznie na rzecz Towarzystwa organizowano również odczyty. Zapoczątkowały je dwie prelekcje Henryka Sienkiewicza w ma-

⁶⁰ Pierwsza loteria fantowa na cele dobroczynne odbyła się w Kaliszu w 1851 r. Od lat siedemdziesiątych XIX w. ich organizacją zajmowała się Rada Dobroczynności Publicznej guberni kaliskiej, której łatwiej było uzyskać zgodę władz na ich urządzenie. Odbywały się one prawie rokrocznie, a dochód był przeznaczany na szpitale kaliskie, dom starców i kalek oraz ochronkę miejską. Po rewolucji 1905 r. loterie fantowe zaczęły urządzać różne organizacje społeczne, kulturalne i oświatowe.

⁶¹ „Kaliszanie” 1890, nr 86.

⁶² „Gazeta Kaliska” 1907, nr 132.

⁶³ „Gazeta Kaliska” 1907, nr 157.

⁶⁴ W 1909 r. zysk z loterii fantowej wynosił 1100 rb (*Sprawozdanie Towarzystwa Dobroczynności w Kaliszu za rok 1909*, Kalisz 1911).

⁶⁵ Z przedstawień i koncertów Towarzystwo uzyskało: w 1891 r. – 594 rb, 1893 – 415 rb, 1894 – 3177 rb, 1896 – 328 rb, 1898 – 532 rb, 1900 – 480 rb, 1901 – 686 rb, 1902 – 318 rb, 1903 – 290 rb, 1906 – 534 rb.

ju 1880 r. Prelegent podzielił się wrażeniami z odbytej właśnie podróży do Ameryki. Do kasy Towarzystwa wpłynęło wówczas 331 rb⁶⁶. Z następnych odczytów dochody już były znacznie mniejsze i wahały się od kilkunastu do blisko 100 rb. W latach osiemdziesiątych XIX w. wygłaszali je m. in. Stefan Szolc Rogoziński – podróżnik przygotowujący się do wyprawy afrykańskiej, powieściopisarz Piotr Jaksa-Bykowski, historyk Walery Przyborowski, publicystka Adela Malewicz, podróżnik, a jednocześnie rzeczywisty członek Towarzystwa Dobroczynności w Kaliszu – adwokat przysięgły Aleksander Jawornicki⁶⁷.

Ciekawym przedsięwzięciem było wydanie w 1895 r. jednodniówki „Prosna”. Starania o jej wydrukowanie podjęło Towarzystwo już w styczniu 1893 r., ale dopiero w lipcu 1894 r. otrzymano potrzebne zezwolenie⁶⁸.

W „Prośnie” zamieszczono utwory 60 autorów tak z Kaliskiego, jak i z całej Polski, a m. in.: Konopnickiej, Asnyka, Tetmajera, Ujejskiego, Gillera, Piątkowskiej, Radwana, Parczewskiego⁶⁹. Ze sprzedaży tego wydawnictwa uzyskano 323 rb⁷⁰.

Z powyższego wynika, że Kaliskie Towarzystwo Dobroczynności organizowało nie tylko działalność opiekuńczą, ale wywierało również duży wpływ na rozwój życia kulturalnego i umysłowego miasta.

Trzeba zaznaczyć, że Towarzystwo nie mogło liczyć na pomoc finansową władz zaborczych. Wiadomo tylko, że w 1892 r. otrzymało ona pewną ilość losów loterii klasycznej, a procent kolektorski z ich sprzedaży zasilał kasę Towarzystwa⁷¹. Nie były to jednak kwoty wysokie, najczęściej od 120 do 180 rb⁷². Również tylko raz,

⁶⁶ E. Polanowski, *W dawnym...*, s. 328; „Kurier Codzienny” 1880, nr 117.

⁶⁷ W 1881 r. – odczyt adwokata Aleksandra Jawornickiego – zysk 75 rb; 1882 – odczyt S. Szolc-Rogozińskiego *O wyprawie afrykańskiej* – 97 rb; odczyt Adeli Malewicz *O wytrwałości w pracy* – 16 rb; 1883 – Piotra Jaksa-Bykowskiego *Czego jeszcze naszej białogłowie potrzeba* – 90 rb; 1888 – Aleksandra Jawornickiego *Z zachodniej Afryki* – 67 rb.

⁶⁸ APŁ, KGK, sygn. 450.

⁶⁹ E. Polanowski, *Organizacja życia kulturalnego, literackiego i naukowego w Kaliszu do 1914 r.*, [w:] *Dzieje Kalisza*, s. 456.

⁷⁰ Dochód z wydawnictwa był następujący: za ogłoszenia – 210,20 rb; ze sprzedaży drogą prywatną – 416,95 rb; ze sprzedaży w księgarniach kaliskich – 164,70 rb; ze sprzedaży w księgarni w Warszawie – 174,49 rb; razem dochód – 966,34 rb. Wydatki: przepisanie rękopisów, cenzura, druk 1500 egzemplarzy, papier – 410,00 rb; okładka – 130,00 rb i inne wydatki. Ogółem wydatki: 642,54 rb, a zysk 323,80 rb („Gazeta Kaliska” 1900, nr 262).

⁷¹ „Kaliszanin” 1892, nr 60.

⁷² Z procentów za sprzedane losy loterii fantowej Towarzystwo uzyskiwało w poszczególnych latach: 1893 – 121 rb; 1894 – 125 rb; 1896 – 181 rb; 1898 – 125 rb; 1899 – 180 rb; 1900 – 545 rb; 1901 – 139 rb; 1902 – 172 rb; 1903 – 120 rb; 1906 – 152 rb; 1909 – 148 rb; 1912 – 395 rb.

w 1898 r., Rada Dobroczynności Publicznej guberni kaliskiej wygospodarowała ze swoich środków 550 rb na budowę gmachu Towarzystwa⁷³.

Bardzo znikoma była pomoc ze strony magistratu miasta. Co prawda, w 1882 r. z funduszków miejskich Towarzystwo otrzymało stałą zapomogę w wysokości 800 rb, ale już w 1894 r. zmniejszono ją do 600 rb, a w 1888 r. została ona zlikwidowana⁷⁴. Jedynie na opał dla biednych, poczynając od lat dziewięćdziesiątych XIX w., corocznie przekazywano 87 rb. Wiadomo też, że w 1913 r. z kasy miejskiej Towarzystwo otrzymało 135 rb na dodatkowe wsparcia dla biednych dla upamiętnienia trzechsetnej rocznicy panowania dynastii Romanowych⁷⁵.

Sytuację finansową Towarzystwa można prześledzić, porównując wysokość dochodu rocznego w poszczególnych latach. Trzeba zaznaczyć, że w miarę upływającego czasu dochody były coraz większe. Co prawda, zdarzały się lata niekorzystne finansowo, jednak w dłuższym przedziale czasowym dochody stale wzrastały. Od końca XIX w. nie było już roku, żeby dochody były niższe niż 11 000 rb, a zdarzały się lata, że były wyższe niż 15 000 rb. Rósł również majątek Towarzystwa. W 1881 r. wynosił on 5309 rb, a w 1913 r. – 64 620 rb (tab. 3).

Tabela 3

Dochody, rozchody i majątek (nieruchomości, ruchomości, kapitały)
Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności (w rb)

Rok	Dochody	Rozchody	Majątek	Rok	Dochody	Rozchody	Majątek
1881	3 943	3 602	5 309	1898	15 646	10 844	20 970
1882	6 345	3 357	7 799	1899	13 451	5 723	24 655
1883	6 112	5 573	7 629	1900	13 340	8 780	35 533
1884	4 660	3 864	7 415	1901	11 407	5 677	41 710
1887	5 857	3 740	15 806	1902	15 701	7 771	44 387
1888	6 343	5 645	15 501	1903	16 578	13 424	46 918
1891	3 880	2 923	13 648	1906	12 953	11 917	50 091
1893	3 466	2 360	13 730	1909	14 386	12 819	54 309
1894	6 551	4 410	13 730	1910	11 353	11 465	64 662
1895	8 504	5 940	14 500	1912	12 276	12 160	–
1896	9 100	4 992	–	1913	–	–	64 620

Źródło: Jak w tab. 1.

⁷³ „Gazeta Kaliska” 190, nr 39.

⁷⁴ „Kaliszanin” 1882, nr 33; 1884, nr 98.

⁷⁵ „Gazeta Kaliska” 1913, nr 54.

Nie oznacza to jednak, że cały dochód przeznaczano na bieżącą działalność. Starano się zawsze robić oszczędności w gotówce, które przekazywano do banku jako kapitał zapasowy i dopisywano do dochodów w następnym roku. W latach kryzysów, stagnacji i innych niepowodzeń te właśnie kapitały ratowały byt organizacji.

Trudnym okresem dla Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności były lata po rewolucji 1905 r. Jednym z ustępstw caratu wobec społeczeństwa polskiego w marcu 1906 r. było prawo o stowarzyszeniach, zezwalające na legalną działalność organizacji społecznych, w tym również oświatowych i kulturalnych. Powstało wówczas w Kaliszu kilkanaście nowych organizacji, które chcąc uzyskać środki na prowadzenie działalności, zwracały się o pomoc do mieszkańców miasta⁷⁶. Wpływało to niekorzystnie na sytuację finansową Towarzystwa Dobroczynności, na co zwracano uwagę w prasie lokalnej. W jednym z numerów „Gazety Kaliskiej” w 1910 r. czytamy m. in.: „Kalisz jest również bardzo dobroczynny, pomimo, że nie ma ani wielkich kapitalistów, ani ludzi zajmujących wysokie stanowiska, którzy by rozumieli wszystkie cele i chętnie na nie dawali, a że w położeniu naszego biednego społeczeństwa wszystko swą ofiarnością dźwigać musimy, nic też dziwnego, że tworząc nowe instytucje mimo woli zapominamy o najdawniejszej jaką jest Towarzystwo Dobroczynności”⁷⁷. Na przyczyny trudnej sytuacji Towarzystwa zwróciła też uwagę Emilia Bohowiczowa na zebraniu Sekcji Rozdawnictwa Odzieży w 1913 r., kiedy ważyły się dalsze losy Sekcji: „W ciągu kilku lat ostatnich nowo powstałe stowarzyszenia i placówki, musiały naturalnie wiele sił odciągnąć, zwłaszcza że otworzyły się pola stokrotnie szersze i przyjemniejsze do pracy i ofiar na cele instytucji kaliskich – kulturalne, oświatowe. Praca dla biedy ludzkiej nie należy do najprzyjemniejszych, to prawda ale opuścić jej nie można”⁷⁸. Ostatecznie na zebraniu zapadła decyzja o kontynuowaniu pracy sekcji.

⁷⁶ K. Ślaski, *Kaliskie towarzystwa kulturalno-oświatowe w XIX i XX w.*, [w:] *Osiemnaście wieków Kalisza*, t. II, Kalisz 1961, s. 330–331; od 1906 r. zaczęło działać w Kaliszu koło Polskiej Macierzy Szkolnej, a po jej zamknięciu w grudniu 1907 r. Towarzystwo Wpisów Szkolnych, a następnie Kaliskie Towarzystwo Oświatowe. W 1906 r. zostało założone Towarzystwo Kursów Popularnych im. Adama Asnyka, a w 1907 r. otwarto Polską Bibliotekę im. A. Mickiewicza, która była utrzymywana przez powołane w tym celu stowarzyszenie. 9 I 1906 r. nastąpiło otwarcie polskiej 7-klasowej męskiej Szkoły Handlowej, przy której powołano Towarzystwo Pomocy Naukowej Niezamożnym Uczniom. Aktywną działalność prowadził również kaliski oddział Towarzystwa Higienicznego, Stowarzyszenie Narodowe Kobiet Polskich, Polskie Stowarzyszenie Równouprawnienia Kobiet. Przystąpiono również do tworzenia Kaliskiego Towarzystwa Przeciwegruźliczego, Towarzystwa Opieki Nad Nieuleczalnymi Kalekami i innych.

⁷⁷ „Gazeta Kaliska” 1910, nr 128.

⁷⁸ „Gazeta Kaliska” 1911, nr 291.

O trudnościach finansowych Towarzystwa może świadczyć fakt, że w 1907 r. wydatki przewyższyły dochody o przeszło 1000 rb, a niedobór trzeba było pokryć z zapasowych funduszy⁷⁹. Niedoborem finansowym zakończył się również rok 1908 i 1910. W 1912 r. nie chcąc ograniczać działalność opiekuńczej, Towarzystwo było zmuszone zaciągnąć pożyczkę w Banku Handlowym w Kaliszu w wysokości 2750 rb⁸⁰.

Mimo trudności zrobiono jednak wszystko, żeby poprawić niekorzystną sytuację finansową. W 1909 r. powołano stały komitet, który miał się zajmować organizowaniem imprez dochodowych. Tylko ze zbiórek publicznych w 1912 r. uzyskano 2298 rb. Przeprowadzono również rozmowy z kaliskim oddziałem Banku Handlowego i Banku Ryskiego oraz właścicielami większych przedsiębiorstw, apelując o stałe zapomogi za rzecz Towarzystwa⁸¹.

Jak wynika ze sprawozdania z 1913 r., Towarzystwo nadal prowadziło szeroką działalność opiekuńczą. Działał Wydział Wsparć, z sekcją bezpłatnej pomocy lekarskiej i akuszerskiej oraz sekcją rozdawnictwa odzieży, Wydział Pożyczek, sale zajęć dla biednych dzieci, przytułek dla starców i sierot, tania kuchnia, dzienne schronisko św. Antoniego i szkoła początkowa. 131 osób otrzymało wsparcia i wydano 246 sztuk ubrań. W salach zajęć przebywało 80 dziewcząt i 28 chłopców, a ich utrzymanie kosztowało 1361 rb. W przytułku dla starców i sierot znajdowały się 53 osoby, a koszt ich utrzymania wynosił 3415 rb. W taniej kuchni wydano 65 511 obiadów (dziennie wydawano bezpłatnie 100 obiadów dla biednych i 100 dla dzieci z sal zajęć i ze szkoły), co kosztowało 2311 rb. Do schroniska św. Antoniego uczęszczało 60 dzieci, wydatki wynosiły 1293 rb. Utrzymanie szkoły początkowej kosztowało 717 rb⁸².

Jeszcze wiosną 1914 r. przygotowano dla ubogich 660 porcji „święconego” i 80 porcji dla dzieci, które miały być przed świętami wielkanocnymi rozdane w przytułku i schronisku dla dzieci. Proszono również „panie opiekunki i wszystkie osoby interesujące się sprawami Towarzystwa o przybycie w Wielką Sobotę do powyższych instytucji, aby się osobiście przekonać o wielkiej ilości biednych, potrzebujących pomocy Towarzystwa”⁸³.

⁷⁹ „Gazeta Kaliska” 1908, nr 266.

⁸⁰ „Gazeta Kaliska” 1914, nr 42.

⁸¹ „Gazeta Kaliska” 1914, nr 153.

⁸² „Gazeta Kaliska” 1914, nr 151.

⁸³ Dla biednych Towarzystwo organizowało przyjęcia wigilijne i wydawało żywność na Wielkanoc. Wiadomo np., że w 1902 r. wydano 400 porcji święconego, w 1904 r. – 325, 1906 – 400. Każda porcja składała się z jajka, strucla, 1/4 funta kiełbasy,

III. Członkowie i działacze Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności

Realizacja zadań statutowych zależała głównie od funduszy, jakimi dysponowało Towarzystwo. Niemniej jednak istotna była rola ludzi, którzy angażowali się w działalność charytatywną. Od ich aktywności i wrażliwości na ludzką biedę zależał zasięg działalności opiekuńczej. W pierwszej kolejności podejmowano więc działania zmierzające do pozyskania jak największej liczby członków. Nie odnosiły one jednak pożądanego skutku, o czym pisano na łamach „Kaliszanina”: „Kaliskie Towarzystwo Dobroczynności, w skład którego weszli przeważnie urzędnicy biur tutejszych oraz nieliczni przedstawiciele przemysłu i handlu naszego miasta, napotyka w rozwoju swych działań na dziwną i nie wytłumaczalną niczem obojętność ze strony najzamożniejszej klasy mieszkańców tutejszych, posiadających własność nieruchomą. Z liczby bowiem 500 właścicieli nieruchomości w naszym mieście, dotąd zaledwie 40 zapisało się na listę członków”. W tej sytuacji do wszystkich właścicieli domów rozesłana została odezwa wzywająca do wstępowania w szeregi stowarzyszenia. Jak pisał dalej korespondent: „Ciekawi jesteśmy ilu też w Kaliszu znajdzie się takich obywateli, którzy na to wezwanie nie odpowiedzą lub odpowiedzą w sposób odmowny? Chyba nikt lub bardzo niewiele; tak przynajmniej być powinno”⁸⁴. Optymizm gazety okazał się jednak całkowicie nieuzasadniony. Mimo upływu kilku tygodni pozytywnie odpowiedziało tylko kilkanaście osób. Fakt ten odnotowała nie tylko prasa lokalna, ale i ogólnokrajowa⁸⁵. Również i w następnych latach wysiłki pozyskiwania członków za pośrednictwem wysyłanych odezwe nie dostarczały powodów do zadowolenia⁸⁶.

1/4 funta schabu, kiszki i kwarty piwa. W 1901 r. przygotowano przeszło 200 obiadów wigilijnych (zupa grzybowa, makiełki, każdy otrzymywał też opłatek, strucl, śledzia i kwartę piwa). Ubodzy otrzymywali też odzież itp. Zorganizowano również gwiazdkę dla 130 dzieci. Otrzymały one ubrania zimowe, kurtki, owoce, słodycze i drobne zabawki.

⁸⁴ „Kaliszanin” 1882, nr 44.

⁸⁵ Korespondent „Wiek” z Kalisza pisał: „Towarzystwo Dobroczynności w Kaliszu w celu powiększenia swoich funduszy rozesłało do wszystkich właścicieli domów w Kaliszu odezwe do zapisywania się na członków. Z liczby 500 przesłanych odezwe, pomimo upływu kilku tygodni, zaledwie 11 pozytywny skutek odniosło. Fakt ten nie potrzebuje komentarzy” („Wiek” 1882, nr 147).

⁸⁶ W 1891 r. wysłano 150 odezwe „głównie do osób, które bądź ze względu na zajmowane stanowiska, bądź też z powodu swej zamożności mają moralny obowiązek popierania zadań instytucji. Ze 150 odezwe, 11 zaledwie dało znak życia” („Kaliszanin” 1892, nr 30).

O niekorzystnej sytuacji Towarzystwa pisał w 1895 r. korespondent „Wiek”: „Na początku istnienia, w 1880 r. Towarzystwo liczyło 362 członków, w bieżącym roku zaledwie 220 i z tych jeszcze wielu zalega z opłatą składek... Od kilku już lat, pierwsze np. walne doroczne zgromadzenie dla braku ustawą przepisanej liczby członków, nie przychodzi nigdy do skutku. W tym roku na drugim zgromadzeniu oprócz komitetu, członków było tylko pięciu. Jakkolwiek przyznać trzeba, że i szanowny komitet nie stawiał się w komplecie”⁸⁷.

W tym miejscu należy wyjaśnić, że zgodnie zapisem statutu raz w roku musiało się odbyć Walne Zgromadzenie członków, na którym m. in. zatwierdzano budżet, rozporządzano zasobami towarzystwa, a co dwa lata wybierano Radę Gospodarczą i Komitet Rewizyjny. W zebraniu tym musiało brać udział co najmniej 50% ogółu członków. Jeśli w pierwszym terminie nie było quorum, to po dwóch tygodniach można było organizować następne zebranie, które było prawomocne bez względu na liczbę obecnych osób. Faktycznie, wszystkie zebrania Towarzystwa odbywały się w drugim terminie, a za sukces uważano, jeżeli uczestniczyło w nich 30–40 osób⁸⁸.

Fatalnie wyglądała sprawa płacenia składek. Wiadomo, że w latach 1880–1887 zaległości wynosiły 1437 rb, a tylko w 1891 r. 49 członków nie wpłaciło składek na sumę 236 rb⁸⁹.

Nie była to tylko specyfika kaliska, ale tak wyglądała sytuacja we wszystkich towarzystwach dobroczynności w Królestwie Polskim. W 1895 r. w „Przeglądzie Tygodniowym”, w artykule *Miłosierdzie bez wyznawców* anonimowy autor pisał m. in.: „Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności przy trzykroć stutysięcznej ludności katolickiej, liczy niecały 1 tysiąc członków. Lublin na 50 tysięcy mieszkańców posiada towarzystwo dobroczynności, które nigdy nie może zgromadzić 500 członków i osiągnąć budżetu 10 tysięcy rb, powstającego przeważnie nie ze składek, ale z widowisk. W Płocku na 28 tysięcy mieszkańców towarzystwo dobroczynności liczy aż 111 członków. W Radomiu na 20 tysięcy głów – 125 członków. W Kielcach na 12 tysięcy mieszkańców, aż 150 należy do stowarzyszenia humanitarnego [...] Z cyfr tych wynika, że większość mieszkańców zamożnych i mających pretensje do oświaty, nie posiada żadnego wyobrażenia o swych obowiązkach społecznych. Zamyka się w skąpstwie i szczeni kilku rubli rocznie na poparcie filantropijnych celów ogólnych [...] A jakież to mizerne te składki roczne. W Kielcach

⁸⁷ „Wiek” 1895, nr 77.

⁸⁸ Frekwencja na walnych zgromadzeniach w poszczególnych latach była następująca: 1888 – 30 osób, 1889 – 21, 1890 – 31, 1892 – 40, 1897 – 22, 1902 – 18, 1903 – kilkanaście osób; 1911 – 9.

⁸⁹ „Kaliszanin” 1888, nr 25 i 1892, nr 31.

powinny wynosić według liczby członków 600 rb, a ze zbioru otrzymują połowę. W Piotrkowie na 9 tysięcy rb budżetu, ze składek wpływa tylko 700 rb. W Radomiu na 6000 rb budżetowych – 500 rb ze składek. W Kaliszu na 5000 rb dochodu – 1300 ze składek. Taka zimna bezsercowa obojętność godna jest chłosty⁹⁰.

Trzeba zaznaczyć, że w całym omawianym okresie tylko w 8 latach do Towarzystwa należało więcej niż 300 osób (tab. 4). W roku 1880 liczyło ono 362 członków, ale w następnych latach liczba ich

Tabela 4

Dochody ze składek i liczba członków Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności 1880-1913

Rok	Członkowie			Ogółem liczba członków	Dochody ze składek (w rb)
	honorowi	rzeczywiści	ofiarodawcy		
1880	–	–	–	362	–
1881	–	163	198	351	1 762
1882	1	158	187	346	1 834
1883	1	156	178	335	1 699
1884	1	160	174	335	–
1886	2	146	139	287	–
1887	2	140	127	269	1 327
1888	1	117	129	247	–
1890	1	133	152	286	–
1891	1	106	122	229	1 118
1892	–	–	–	220	1 121
1893	1	94	177	272	1 191
1894	1	77	165	247	1 057
1895	1	75	151	227	–
1896	1	70	148	219	1 003
1897	1	71	145	217	997
1898	1	70	138	209	–
1899	1	71	136	208	992
1901	1	81	154	236	1 073
1902	2	90	162	252	1 193
1903	–	–	–	–	1 170
1905	2	101	205	308	–
1906	2	104	201	307	1 170
1909	2	97	174	273	1 127
1910	2	120	215	337	–
1912	–	–	–	–	914
1913	2	95	165	262	–

Źródło: Jak w tab. 1.

⁹⁰ „Przegląd Tygodniowy” 1895, nr 28.

zmniejszała się, a pod koniec XIX w. do stowarzyszenia należało już tylko 208 osób. W następnych latach liczba stowarzyszonych zaczyna wzrastać, ale nigdy już nie osiągnie pułapu z 1880 r., chociaż liczba stałych mieszkańców Kalisza w latach 1880–1913 wzrosła z 15 800 do 35 279 osób⁹¹.

W 1884 r. w „Kaliszaninie” zamieszczony został artykuł pt. *Nasz udział w instytucjach społecznych*, którego autor starał się wyjaśnić przyczyny złej kondycji organizacji społecznych. Pisał on m. in.: „Liczba istniejących w pewnej miejscowości stowarzyszeń i instytucji, czy to z ekonomicznymi czy filantropijnymi celami, jest miarą ruchliwości danego społeczeństwa [...] Mierzac tą miarą społeczność kaliską – rezultat wypadnie na jej korzyść. Kalisz bowiem posiada ich więcej niż inne okolice kraju i słusznie pod tym względem stawiany jest za przykład działalności obywatelskiej i rozumnego korzystania z tych ograniczonych swobód i prerogatyw, które rozwinięte na gruncie legalnym wydać mogą pożądane owoce. Mamy pierwszą w kraju straż ogniową, mamy towarzystwo dobroczynności, towarzystwo muzyczne, ruszy niebawem kasa pożyczkowa dla rzemieślników. Ale chcemy wskazać na ciemne strony tych instytucji. Brak wytrwałości w stowarzyszeniach naszych ważną gra rolę. Zrazu, gdy maszynę puścić w ruch trzeba, gdy zapał dla instytucji jeszcze nie ostygł, znajdują się zawsze ludzie energiczni i chętni, którzy postawieni przez zaufanie wyborców u jej steru, starają się godnie mu odpowiedzieć i kierują powierzoną sobie nawaą tak, aby omijać rafa obojętności lub nie osiąść na mieliźnie, do której beczynność prowadzi. Lecz z czasem zapał ostyga, energia słabnie, honorowe posady tracą urok nowości. Maszyna funkcjonuje w prawdzie, lecz tylko o tyle, aby znać było że instytucja istnieje. Obwiniać za to wyłącznie ludzi najbliżej niej postawionych byłoby niesprawiedliwością – większą część winy przyjąć musi na siebie ogół, który zbyt prędko obojętnie nawet dla najszlachetniejszych celów i nie zawsze z jednakową sumiennością wypełnia przyjęte na siebie zobowiązania czy to materialnego czy moralnego ich poparcia”⁹².

Nie odmawiając autorowi trafności tych spostrzeżeń, należy jednak pamiętać, że na sytuację Towarzystwa Dobroczynności miała również wpływ struktura narodowościowa i wyznaniowa mieszkańców miasta. Warto w tym miejscu przytoczyć notatkę zamieszczoną w „Kaliszaninie” w 1875 r.: „Według urzędowych danych stała

⁹¹ J. Janczak, *Rozwój przestrzenny i ludnościowy Kalisza w latach 1815–1914*, [w:] *Dzieje Kalisza*, s. 332.

⁹² „Kaliszanin” 1884, nr 69.

ludność Kalisza liczy katolików – 6959, ewangelików – 1279, prawosławnych – 147 i Żydów – 6820. Katolików jest najwięcej, ale czy dałby kto wiare, że na 400 z górą nieruchomości w Kaliszu jest tylko 60 w ich ręku⁹³.

Obszary nędzy wśród biedoty katolickiej i żydowskiej były porównywalne, ale wśród zamożnych mieszkańców miasta zdecydowanie dominowali Żydzi i ludzie pochodzenia niemieckiego. Do nich należały największe zakłady przemysłowe: fabryka sukna Emila Rapphana, przedsiębiorstwa haftów i koronek J. D. Meisnera, F. Fraenkla i Danzigera, zdecydowana większość kamienic i handel hurtowy w mieście⁹⁴. Dobrze zdawali sobie z tego sprawę autorzy statutu Towarzystwa – Alfons Parczewski i Roman Mielecki – nadając mu charakter, jak to określała prasa: „towarzystwa bezwyznaniowego” lub też „towarzystwa dla wszystkich wyznań”. Liczono bowiem na poparcie ze strony zamożnych kupców, finansistów i fabrykantów. Słaby odzew na rozesłane w tym celu odezwy szybko rozwiął te nadzieje.

Nie oznacza to, że akces do Towarzystwa zgłaszali tylko katolicy. Żyd Maksymilian Kempniński, który w latach osiemdziesiątych XIX w. nadsyłał z Kalisza korespondencje do „Izraelity”, przekazał również następującą informację: „W styczniu 1880 r. wybrano członków Towarzystwa Dobroczynności. W celu nadania instytucji tej charakteru rzeczywiście bezwyznaniowego, powołano na członków zarządu i współwyznawców naszych, pomimo, że liczba przystępujących z pomocą materialną członków rzeczywistych i ofiarodawców z ich grona nader okazała się szczupłą. Wybrani zostali do Rady Gospodarczej pan Aleksander Landau – adwokat przysięgły; do komisji rewizyjnej zaś podpisany. Pierwszy został kasjerem towarzystwa. Również na opiekunów cyrkulowych powołane zostały następujące osoby: Emanuel Gross – adwokat przysięgły, Edward Sachs i pani Stefania Peretz, żona ekspedytora komory celnej. Szczupła na początku cyfra członków Żydów, wzrosła dzięki pamięci o współobywatelach Izraelitach do Zarządu wybranych. Dotychczas już do 30 zapisało się Żydów, pomiędzy którymi są i tacy, co przed wyborami wręcz przystąpienia odmówili⁹⁵.

⁹³ „Kaliszanin” 1875, nr 80; w omawianym okresie udział Żydów wśród stałej ludności Kalisza wynosił od 42 do 44%, katolików – od 46 do 50%; ewangelików – od 7 do 9%; prawosławnych – 2–3% (J. Janczak, *op. cit.*, s. 337–338).

⁹⁴ A. Rynkowska, *Rozwój przemysłu, położenie i walka klasy robotniczej w latach 1815–1914*, [w:] *Dzieje Kalisza*, s. 392–393.

⁹⁵ „Izraelita” 1880, nr 13.

Zarówno A. Landau, M. Kempieński, jak i E. Gross należeli do otwartej w Kaliszu w 1879 r. nowej zreformowanej synagogi. Skupiała ona tzw. postępowców pozostających w opozycji do dominujących w gminie żydowskiej zwolenników chasydyzmu. Z tej niewielkiej liczącej 40 osób grupy rekrutowali się głównie żydowscy członkowie Towarzystwa. Adwokat A. Landau – mgr prawa i administracji Szkoły Głównej w Warszawie – był jednym z aktywnych jego działaczy. Przez przeszło 30 lat skarbnik i członek zarządu, w 1912 r. za zasługi dla Towarzystwa został jego członkiem honorowym. Również E. Gross kilkakrotnie był wybierany na członka Rady Gospodarczej. Od 1899 r., nie rezygnując z działalności w Towarzystwie Dobroczynności, był równocześnie sekretarzem Towarzystwa Wspierania Biednych Żydów. Wiadomo również, że zmarły w 1909 r. przemysłowiec żydowski Feliks Fraenkel zapisał Towarzystwu 3000 rb, a w 1914 r. J. D. Maisner – 2000 rb⁹⁶.

Do Towarzystwa należeli również ewangelicy. W latach osiemdziesiątych XIX w. do składu Rady Gospodarczej był wybierany pastor Adam Haberkant. Aktywnym członkiem był dr Aleksander Hindemith – syn współzałożyciela i wydawcy „Kaliszana” Wilhelma Hindemitha. Przed śmiercią w 1897 r. zapisał on Towarzystwu 750 rb, Kaliskiej Straży Ogniowej 500 rb i Kaliskiemu Towarzystwu Cyklistów – 250 rb⁹⁷. Również zmarła w 1906 r. żona fabrykanta Emilia Repphan zapisała Towarzystwu 1400 rb.

Nieliczna społeczność prawosławna popierała głównie założony w 1884 r. oddział Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności, które opiekowało się prawosławną ochroną dla sierot⁹⁸. Dużo sympatii Towarzystwu okazywali natomiast dwaj gubernatorzy kaliscy: Piotr

⁹⁶ Feliks Fraenkel zapisał również 6000 rb Towarzystwu Wspierania Biednych Żydów, 5000 rb szpitalowi żydowskiemu, 2000 rb Kaliskiej Straży Ogniowej, 1000 rb Kaliskiemu Towarzystwu Muzycznemu i 1000 rb Kaliskiej Szkole Handlowej. J. D. Maisner, oprócz legatu dla Towarzystwa Dobroczynności, przeznaczył jeszcze 8000 rb na żydowski dom starców i 2000 rb dla Towarzystwa Wspierania Biednych Żydów.

⁹⁷ „Kurier Codzienny” 1897, nr 293; w związku ze śmiercią A. Hindemitha w „Gazecie Kaliskiej” zamieszczono następujący nekrolog: „Dr Aleksander Hindemith (1836–1897). Od 1867 r. lekarz szpitala Św. Trójcy, gdy obejmował szpital instytucja przedstawiała jeszcze dużo do życzenia. Chorzy otrzymali wygodne łóżka i ciepłe okrycia. Jego staraniem Siostry Miłosierdzia, które usunięto z zakładu, powróciły na swoje stanowiska. Nie mniej od szpitala Św. Trójcy doznawał jego opieki »Przytułek« w którym bezpłatnie jako lekarz praktykował. Jako członek Towarzystwa Dobroczynności interesował się żywo jego działalnością i hojnie wspierał datkami. Honorowy członek straży i przez kilka lat prezes Towarzystwa Cyklistów. Jako lekarz prywatny niósł pomoc cierpiącym w sposób najtroskliwszy, a trudno by było wyliczyć ile rodzin biednych zawdzięcza mu pomoc bezpłatną” („Gazeta Kaliska” 1897, nr 86).

⁹⁸ „Kurier Codzienny” 1884, nr 339.

Szabelski, który popierał starania o rejestrację Towarzystwa, i jego następca Michał Daragan, który piastował tę funkcję przez 20 lat (1883–1902). Ten ostatni zapisał się w dziejach Kalisza jako człowiek światły i życzliwy dla mieszkańców. Kilkakrotnie też ofiarowywał Towarzystwu pewne sumy pieniędzy, jakie do jego dyspozycji przekazywały mu osoby prywatne bądź instytucje⁹⁹.

Chociaż w Kaliskim Towarzystwie Dobroczynności spotykamy przedstawicieli różnych wyznań, to jednak w zdecydowanej większości dominowali w nim katolicy. Oprócz niewielkiej grupy inteligencji żydowskiej, która uczestniczyła w pracach Towarzystwa, zdecydowana większość Izraelitów realizowała zadania opiekuńcze wobec biednych w ramach gminy, a także w utworzonym w 1899 r. Towarzystwie Wspierania Biednych Żydów. W 1907 r. została założona ochronka dla dzieci żydowskich im. Elży Orzeszkowej, ufundowana przez Hejmanów, a w 1911 r. dom schronienia dla starców wyznania mojżeszowego imienia fundatorów: Szymona i Żanetty małżonków Peretzów i Józefa Daniela i Heleny małżonków Majsnerów.

Z Towarzystwem współpracowała również część ewangelików, przeważnie tych, którzy mieszkali w Kaliszu od wielu lat i byli mocno wrośnięci w lokalną społeczność. Nie oznacza to jednak, że ta współpraca układała się zawsze poprawnie. Świadczy o tym korespondencja z Kalisza do „Zwiastuna Ewangelickiego” w 1907 r. Autor, omawiając różne problemy parafialne, pisał m. in.: „Daj Boże, aby jak najprędzej mogło być urzeczywistnione, by nasi ubodzy ewangelicy nie potrzebowali się tućać po tutejszych przytułkach miejskich niby międzywyznaniowych, a jednakże często katolickich, by nie musieli słyseć w ostatnich chwilach życia fanatycznych namów do przyjęcia katolicyzmu, na co w tych dniach właśnie bardzo uskarżał się jeden z pensjonariuszy w przytułku na Chmielniku”¹⁰⁰.

Była to wyraźna aluzja do siostr miłosierdzia, które od lat siedemdziesiątych XIX w. opiekowały się szpitalem Św. Trójcy i starcami w miejskim przytułku. W 1900 r. Towarzystwo Dobroczynności uzyskało zgodę na sprowadzenie dwóch siostr miłosierdzia do otwartego wówczas domu starców i sierot, a w 1902 r. do żłobka Św. Antoniego. Siostry – przygotowane fachowo i umotywowane religijnie do pracy na rzecz biednych i chorych – odgrywały bardzo pozytywną

⁹⁹ M. in. za pośrednictwem Daragana przekazywane były Towarzystwu następujące kwoty: 1894 – 165 rb, 1899 – 200 rb, 1901 – 300 rb, 1902 – 500 rb, 1909 – 1000 rb.

¹⁰⁰ „Zwiastun Ewangelicki” 1907, nr 2.

rolę w realizacji zadań statutowych Towarzystwa. Trzeba jednak pamiętać, że do II Soboru Watykańskiego upłyne jeszcze przeszło pół wieku, a wzajemne animozje i uprzedzenia na tle religijnym, jak i narodowym utrudniały zgodną współpracę pomiędzy katolikami a protestantami. Narastający konflikt niepokoił publicystę „Gazety Kaliskiej”, który w 1908 r. pisał m. in.: „Przez lat kilkadziesiąt w gronie opiekunek Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności spotykaliśmy nazwiska niemieckie. Ewangelicy płacili składki i ubodzy miejscy, bez różnicy wyznania i narodowości, odbierali zapomogi. Przed dwoma laty wśród niektórych ewangelików, powstała myśl, którą szczęśliwą nazwać nie możemy – zorganizowania niemieckiego towarzystwa dobroczynności. Instytucja ta obecnie buduje kosztem 10 000 rb przytułek, w którym znajdzie schronienie 15 starców. Czyżby nie lepiej było wbrew dzisiejszym dążeniom separatystycznym, złączyć obydwie towarzystwa dobroczynności i zamiast budować drugi przytułek, już istniejący pod egidą Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności stosownie powiększyć”¹⁰¹. Nie skorzystano jednak z propozycji „Gazety Kaliskiej” i w 1909 r. został poświęcony Dom Miłości Boga i Bliźniego, który w ciągu pierwszych 25 lat przyjął 129 pensjonariuszy¹⁰².

Baza społeczna Towarzystwa, na co niejednokrotnie zwracano uwagę w prasie, rekrutowała się z „klas średniozamożnych”, a inteligencja stanowiła 9/10 ogólnej liczby członków¹⁰³.

Udało się ustalić, że kolejnymi prezesami Towarzystwa byli: Roman Mielecki – prezes dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (1880–1884), Zygmunt Zaborowski (1884–1888), Stanisław Białobrzeski (1889), rejent Alfons Paszkowski (1890–1892), adwokat Daniel Zawadzki (1892–1906), ks. Jan Sobczyński (1906–1912), weterynarz Alfred Krajewski (1913) i rejent Jan Wyganowski (1914).

Do najbardziej aktywnych działaczy, często z dwudziestoletnim i dłuższym stażem pracy społecznej, należeli m. in. dr Feliks Drecki – absolwent Szkoły Głównej, który w 1874 r. rozpoczął praktykę lekarską w Kaliszu, a następnie został lekarzem powiatu kaliskiego i od początku uczestniczył w pracach Towarzystwa. Był zawsze wybierany do Rady Gospodarczej i przez wiele lat pełnił funkcję sekretarza. Z jego inicjatywy zostały zorganizowane sale zajęć i tania kuchnia. W 1902 r. za zasługi dla Towarzystwa został jego człon-

¹⁰¹ „Gazeta Kaliska” 1908, nr 14.

¹⁰² A. Świdorski, *Rys historyczny parafii ewangelicko-augsburskiej w Kaliszu*, [w:] *Parafia Ewangelicko-Augsburska w Kaliszu. Materiały do dziejów*, oprac. M. Lisiecka i K. Walczak, Kalisz 1995, s. 8.

¹⁰³ „Gazeta Kaliska” 1904, nr 59.

kiem honorowym. Aptekarz Aleksander Bryndza – długoletni członek Rady Gospodarczej – aktywnie uczestniczył w jej pracach. Jego apteka udostępniała lekarstwa po niższej cenie podopiecznym Towarzystwa. W 1913 r. został jego członkiem honorowym. Właściciel księgarni Bronisław Szczepankiewicz – przez wiele lat członek Rady Gospodarczej – zajmował się też stroną organizacyjną wielu imprez kulturalnych. Z inicjatywy adwokata Alfonsa Parczewskiego – w latach międzywojennych profesora Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Wileńskiego, autora statutu Towarzystwa – została założona kasa pożyczkowa dla biednych rzemieślników. Doktor Adam Drozdowski – starszy lekarz szpitala Św. Trójcy – zawsze był wybierany na członka Rady Gospodarczej.

Przez długie lata aktywnymi działaczami władz Towarzystwa byli również: adwokat Seweryn Tymieniecki, notariusz Stanisław Białobrzegi, notariusz Józef Kucharski, rejent Władysław Bohowicz, adwokat Zenon Łopuski, pomocnik naczelnika powiatu kaliskiego Władysław Leszczyński, kasjer dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemi Kaliskiej Lucjan Kiedrzyński, radny magistratu Kazimierz Witkowski, a także Zygmunt Gliszczyński, Jan Kożuchowski, Jan Smerczyński, Wincenty Młynarski. Aktywnie działali również duchowni: ks. Piotr Falkiewicz, ks. Jan Sobczyński, ks. Włodzimierz Jasiński.

Bardzo ważną rolę w pracach Towarzystwa odgrywały kobiety. Co prawda, zgodnie z zapisami statutu, nie mogły być wybierane do władz, pełniły jednak bardzo ważną funkcję opiekunek¹⁰⁴. To z inicjatywy kobiet założona została sekcja odzieży, one zorganizowały żłobek i biuro pośrednictwa pracy. Pełniły dyżury w taniej kuchni, w salach zajęć, przygotowywały dla biednych przyjęcia świąteczne i podejmowały się niewdzięcznej roli kwestarek. Do najbardziej aktywnych działaczek Towarzystwa należały m. in. żona rejenta Emilia Bohowiczowa, żona lekarza A. Bieniecka, pisarka i działaczka społeczna Melania Parczewska, Jadwiga Wyganowska, Felicja Łączkowska, Maria Drecka, Bryndzowa i wiele innych. Identyfikacja wielu nazwisk kobiet i mężczyzn świadczy o tym, że w prace Towarzystwa angażowały się niejednokrotnie całe rodziny.

Reasumując należy stwierdzić, że Kaliskie Towarzystwo Dobroczynności odegrało ważną rolę w życiu społecznym miasta. Działając w trudnych latach wzmożonego ucisku narodowego, a równocześnie głębokich przemian społecznych i gospodarczych, powodujących wzrost liczby ubogich – przyczyniało się do zmniejszenia rozległych

¹⁰⁴ Wiadomo, że w 1895 r. do Towarzystwa należało 223 mężczyzn i 22 kobiety (APL, KGK, sygn. 566).

obszarów nędzy. Nie mogąc liczyć na pomoc finansową ze strony znacznej części zamożnych mieszkańców i władz zaborczych, Towarzystwo poszerzało jednak zakres działalności opiekuńczej. Duża w tym zasługa kaliskiej inteligencji, która kierowała pracami Towarzystwa. Dzięki jej wysiłkom i determinacji, poczynając od pierwszych lat XX w., z różnych form pomocy korzystało około 400 biednych mieszkańców miasta.

ANDRZEJ TOMASZEWICZ

The Charitable Society in Kalisz (1879–1914)

The first charitable society in Kalisz was founded in 1825. Its board included mostly civil servants of different provincial and later gubernatorial and municipal public bodies. When the Kalisz gubernatorial province ceased to exist and the civil servants left Kalisz the activity of the society froze.

Stanisław Chelmski – the chairman of the local Land Credit Society – was the main initiator of reviving the former charitable society. He convinced a group of the town's intellectuals to cooperate with him and after the approval of the statutes by the tsar in 1879 the Society resumed its activity the following year in January.

In the first few years of its existence the Society mostly gave allowances to the poor. Gradually, however, it extended its forms of charity. In 1884 a loan fund for tradesmen was opened. In 1890 it started a project called 'Cheap Cooking'. Two years later a common room for poor children was initiated. Later in 1902 the Society ran a nursery and in 1906 they started a primary school for needy children. There also existed free medical assistance and an employment agency.

The biggest achievement of the Society was the opening of its head office in 1900 with an orphanage, old people's home, common room, eating-house and a primary school.

The income in the early years of the twentieth century was on average 11 000 rubles, but there were years in which it was higher than 15 000 rubles. The financial resources also grew steadily in time. In 1881 it was 5309 rubles, reaching the impressive amount of 64 620 rubles in 1913.

There were 362 members of the Society in 1880. The number dropped to 208 members at the end of the 19th century. In the next couple of years the number rose again but it never reached the level of 1880.

Kalisz Charitable Society played an important role in the town's public life. It helped to a considerable extent to reduce areas of poverty in the very difficult time of Poland's partition, deep economic and social changes, which led to an increase of the number of the poor. Huge credit for that should be given to the town's intellectuals who administered the Society's works. Due to their commitment and efforts almost 400 town dwellers took advantage of different forms of help during the 20th century.